

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.⁰⁰
z dostawą do domu . . . zł. 5.³⁰
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5.³⁰
za granicą . . . zł. 9.⁰⁰

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Redakcja: listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, zmiany i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla tel. gr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Int. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Mordys.

O polskość naszej ziemi.

Żywioł polski na obszarze Małopolski wschodniej zostanie wkrótce powołany do złożenia egzaminu dojrzałości ze swego zrozumienia obowiązków obywatelskich, z patriotyzmu i z poczucia solidarności narodowej.

Idzie o rzecz niezmiernie ważną, o rzecz, która w skutkach swoich może mieć dla utrzymania polskości na tej ziemi, od wieków polskiej, wprost pierwszorzędne znaczenie.

Idzie o to, aby nie zmarnować lekomyślnie testamentu świętej krwi ofiarnej, którą bohaterowie walk z 1918, 1919 i 1920 polskość tej ziemi przypieczętowali.

Idzie o to, aby Polacy w zarządach miast, miasteczek i wsi tej dzielnicy nie znaleźli się w mniejszości, tak znikomej, i nie będą się już mogli czuć gospodarzami na własnej ziemi, lecz będą musieli słuchać dyktatu elementów obcych, często wobec państwowości polskiej wrogo usposobionych.

Niedalekie już wybory do ciał samorządowych w Małopolsce wschodniej odbywać się będą w warunkach, dla utrzymania naszego narodowego stanu posiadania wyjątkowo niekorzystnych.

Rząd uznał za stosowne przeprowadzić u nas wybory do Rad gminnych na podstawie dawnej austriackiej ordynacji wyborczej, uzupełnionej rozporządzeniem Komisji Likwidacyjnej z r. 1918, stwarzającą czwartą kurję, o partą na głosowaniu powszechnym.

W tem właśnie kryje się wielkie niebezpieczeństwo.

Rząd coprawda bardzo racjonalnie motywuje konieczność wyborów do Rad gminnych. Obecny stan rzeczy, po legający na tem, że komisarze rządowi zastępują autonomiczne zarządy gminne, jest anormalny i nie może być na dłuższą metę tolerowany. Prawda zupełna, jak i to jest prawda, że z powodu administracji komisarzy, mających ograniczoną kompetencję miasta i miasteczka małopolskie cofnęły się w swoim rozwoju gospodarczym.

Może też Rząd, powołując się na zgodną opinię większości rzeczoznawców prawniczych twierdzić, że rozciągnięcie rozporządzenia Komisji Likwidacyjnej o czwartej kurji wyborczej na Małopolskę wschodnią jest ze stanowiska legalności najzupełniej uzasadnione.

Nie w tem rzecz jednak, czy ustawa zła i szkodliwa jest legalna, ale czy stosowanie tej ustawy jest zgodne z interesem państwowym i narodowym. Bo jeśli tak nie jest, należało tę ustawę zastąpić inną, dobrą i rozsądną.

Otóż nie ulega wątpliwości, że ustawa, wzięta przez Rząd za podstawę najbliższych wyborów gminnych, przedstawi wielkie niebezpieczeństwo zamykania żywiołu polskiego w miastach i miasteczkach przez żydów, a po wsiach przez separatystów ukraińskich.

Jak wynika z ogłoszonej w niedzielnym numerze naszego pisma rozmowy współpracownika „Słowa Polskiego” z

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 149-go dołączamy чеки P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc czerwiec. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **5 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 18-go czerwca — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

**Pod naciskiem kół lewicowych.
Likwidowanie najniższych klas w gimnazjach.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 maja (zo). Pod naciskiem kół lewicowych ministerstwo oświaty poleciło kuratorom przystąpić od nowego roku szkolnego do likwidowania najniższych klas w szeregu gimnazjów. Zarządzenie to wyprzedza ustawowe załatwienie reformy ustroju

szkolnego. Dzieci zgłaszające się do gimnazjów będą skierowywane do wyższych klas szkół powszechnych. W kuratorjum warszawskim zarządzenie to ma być wprowadzone w 6 gimnazjach, w kuratorjum łódzkim w trzech gimnazjach.

Jak się realizuje oświadczenia wicepr. Bartla.

Jak wiadomo p. min. Bartel, który zainicjował w obecnym rządzie zmianę ustroju szkolnego, oświadczył w Sejmie, że sprawa ta zostanie załatwiona jedynie i wyłącznie w drodze ustawy. Min. Dobrucki wydaje tymczasem zarządzenie, decydujące o u-

stroju szkolnym, ale nie w drodze ustawy, jak to min. Bartel zapowiedział. Podobno nosi się on z zamiarem wydania dekretu o zmianie ustroju szkolnego w okresie, gdy mandaty sejmowe wygasną, a nowe wybory jeszcze nie zostaną przeprowadzone.

p. wiceministrem Jaroszyńskim, Rząd zdaje sobie sprawę z możliwości takie go wyniku wyborów, ale nie zamierza nic uczynić, aby temu przeciwdziałać. „Rząd nie zamierza stwarzać w Małopolsce wschodniej sztucznej większości” — oświadczył p. wiceminister. Co więcej — jak wynika z okólnika wojewódów małopolskich w sprawie wyborów gminnych — Rząd polecił przy nazwiskach właścicieli obszarów dworskich, wcielonych obecnie do gmin, opuszczać — wbrew wyraźnemu postanowieniu par. 12 ordynacji wyborczej — kwotę opłacanych przez niego podatków. Musi to w konsekwencji wywołać dalsze, bardzo znaczne osłabienie siły wyborczej elementu polskiego, bo pokrzywdzeni w ten sposób w swych prawach ziemianie są w ogromnej większości Polakami.

Ten stan rzeczy, tak groźny z narodowego punktu widzenia, wydaje się idealnym prądem, reprezentującym poglądy „sanacji”. W kołach bowiem przewrotu majowego odżyły z wielką siłą tendencje ukraińskie i federalistyczne. Jak w czasie nieszczyśnego pochodu na Kijów w 1920 r., rod się tym ludziom stworzenie niezależnej Ukrainy przy pomocy polskiej i złączenie jej ścisłym przymierzem z Polską. Doszło do tego, że w Warszawie urządzono przy licznych współudziale dygnitarzy cywilnych i wojskowych

uroczystą akademię ku czci Petlury, podczas której Andrzej Strug zaryzykował twierdzenie, że stworzenie niepodległej Ukrainy jest warunkiem utrzymania pokoju na wschodzie. Wzorem dawnych polityków austriackich, dążących do osłabienia żywiołu polskiego, działacze majowi chcą z Małopolski wschodniej zrobić Piemont ukraińskiemu niepodległościowemu. Wybory gminne w naszej dzielnicy mają być ważnym krokiem naprzód, wiodącym do realizacji tego „ideału”. Prasa sanatoryjna gloryfikuje te zamiary, ogłaszając z dzieciinną emfazą, że oni „nie budują ideologii na miesiąc wyborczy, ani na rok rządów, lecz tworzą ją na pokolenia”.

Sanacja zatem będzie przy wyborach gminnych rozbijała jednolity front polski. Zmniejszenie liczby głosów bądź co bądź polskich oznacza także uchwałę PPS., która niezadowolona z kurjalnego charakteru wyborów postanowiła je bojkotować.

To wszystko stwarza dla elementów narodowych w Małopolsce wschodniej kategorię imperatywu skupienia się przy wyborach gminnych dookoła „Komitetu obrony narodowej gospodarczej Małopolski wsch.”, w którym złączyły się już najpoważniejsze stronnictwa i zrzeszenia narodowe. Bo tylko w ten sposób uratujemy przy wyborach to, co jeszcze da się uratować.

Z DNIA.

**WYBORY MIEJSKIE
W SIEDLCACH.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 maja. (zo). Wczoraj w niedzielę odbyły się w Siedlcach wybory do rady miejskiej. List było 12, z czego 6 polskich, lista komunistyczna została przez komisarza unieważniona. Wobec tego, że komisarz wyborczy podzielił całe miasto tylko na 5 obwodów, na każdy obwód przypadało prawie 5 tysięcy głosujących głosowanie przeciągnęło się do godz. 7³⁰ rano.

Lista PPS. uzyskała 9 mandatów, lista Bundu 2 mandaty, Poalej Sion 2 mandaty, chrześcijańskie Zjednoczenie gospodarcze 3 mandaty, chrześcijańscy właściciele nieruchomości 3 mandaty, rzemieślnicy żydowcy 1 mandat, drobni kupcy żydowscy 3 mandaty, blok pracy 4 mandaty, sionisci 2 mandaty.

Z powodu niedomagań technicznych przy przeprowadzaniu wyborów komitet chrześc. Zjedn. gosp. zgłosił protest celem unieważnienia wyborów.

**REZOLUCJE RADY NACZELNEJ
PPS.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 maja. (zo). Przez cały dzień dzisiejszy toczą się obrady rady naczelnej PPS., poświęcone głównie sprawom organizacyjnym. Kierownictwo redakcji „Robotnika” powierzono nadal pos. Niedziałkowskiemu.

Wczoraj, jak już donosiliśmy pokrótce, rada naczelna przyjęła szereg rezolucyj. I tak stwierdzono potrzebę jak najszybszego rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu i rozpisanie wyborów na podstawie obowiązującej dziś ordynacji wyborczej.

Szczególnie ostro przeciwstawia się rezolucja próbom przedłużenia czasu trwania obecnej kadencji sejmowej poza termin ustalony przez konstytucję. Sejm — stwierdza rezolucja — musi odzyskać swe prawa przedstawicielstwa ludowego.

W drugiej części rezolucja stwierdza opozycyjne stanowisko PPS. do całości Rządu.

Trzecia część rezolucji zwraca się przeciw zamiarom oddania własności państwowej eksploatacji kapitału prywatnego.

Czwarta i ostatnia część rezolucji zawiera protest przeciw prześladowaniom politycznym i stosowaniu prowokacji jako systemu.

**PRZEDŁUŻENIE ROZPORZĄDZENIA
O CŁACH WYWOZOWYCH NA
ZBOŻE.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 maja. (G). Jutro ma się ukazać w dzienniku ustaw rozporządzenie trzech ministrów, przedłużające rozporządzenie o cłach wywozowych na zboże i artykuły zbożowe do 1 września br. tj. do nowych zbiorów.



CHAMBERLAIN - NASTĘPCA BALDWINA?

Wiedeń. 30 maja. (AW.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że Baldwin ma zamiar podać się w najbliższym czasie do dymisji. Prawdopodobnym następcą jego byłby Chamberlain.

OPIEKĘ NAD OBYWATELAMI ANGELI W ROSJI OBJĘŁA NORWEGIA.

Londyn. 30 maja. (PAT.) W kołach urzędowych potwierdzają wiadomość, że Norwegia zgodziła się objąć opiekę nad obywatelami i interesami Anglii w Rosji.

PISMO TOW. ROSENHOLZA DO CHAMBERLAINA.

Londyn. 30 maja. (PAT.) Sowiecki charge d'affaires Rosenholz wystosował do Chamberlaina pismo, w którym domaga się, aby rząd angielski zezwolił dyrektorom oraz niektórym członkom personelu tow. Arcos i innych sowieckich organizacji handlowych na pozostanie w W. Brytanii celem przeprowadzenia likwidacji ich interesów.

Rosenholz oświadczył, że o ile powyższe zezwolenie nie będzie mu udzielone, wydane zostanie polecenie natychmiastowej likwidacji wzmiankowanych organizacji, przyczem odpowiedzialność za wszelkie szkody i straty stąd powstałe spadnie na rząd angielski.

W SZANGHAJU ZNOWU WRZENIE.

Szanghaj. 30 maja. (PAT.) Na ulicach miasta urządzono dzisiaj pochody demonstracyjne, które były przypomnieniem pierwszych rozruchów przeciw cudzoziemcom z przed 2-ch lat.

KŁĘSKA CZY ZWYCIĘSTWO Z WIELKIEMI STRATAMI.

Szanghaj. 30 maja. (PAT.) Według informacji z wiarygodnych źródeł do tychczasowe wiadomości o rzekomej klęsce wojsk południowych w prowincji Honan są nieścisłe. Wojska południowe przeciwnie posuwają się naprzód przez prowincję Honan w kierunku północnym, jakkolwiek operacje te są wykonywane za cenę bardzo wielkich strat w zabitych i rannych.

Specjalnie z wojskami południowymi tzw. generał chrześcijański Feng Ju Ksiang zdobył podobno Kung-Hsien, mieszczący wielkie arsenały armii północnej.

ZAMKNIĘCIE GIELDY W BERLINIE?

Warszawa. 30 maja. (AW.) „Kurier Polski“ donosi z Berlina, że wedle obiegających w tamtejszych kołach finansowych pogłosek rząd niemiecki zamknie na pewien czas giełdę berlińską, względnie zarządzi ograniczenie do minimum zebrań giełdowych. Zarządzenie to ma uchronić szerokie sfery przed wciągnięciem ich w wir spekulacji giełdowych, czego dowodem była ostatnia baissa.

WYBORY W BULGARJI.

Sofia. 30 maja. (AW.) Według ostatnich zestawień z wyborów większość rządowa w Sobranju wynosić będzie 189 członków, opozycja zaś liczyć będzie tylko 84. Z wyborów więc ostatnich stronictwa rządowe wyszły znacznie wzmożnione.

Rumuńskie informacje o planach Anglii.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30 maja. (G.) Z Bukaresztu donosi „Kurier Czerw.“, iż tamtejsze koła wojskowe na zasadzie wiadomości otrzymanych z Londynu kategorycznie twierdzą, że punktem ciężkości akcji angielskiej przeciwko Sowietaom na wypadek zaostrożenia się konfliktu będzie w Europie morze Czarne.

Sztab angielski miał już jakoby wyznaczyć eskadrę do zablokowania

brzegów Rosji, oraz oddziały wojskowe, które ewentualnie będą okupowały czarnomorskie porty rosyjskie. — Głównym celem wojskowej akcji Anglii miałyby być Ukraina i Kaukaz. Za prawdziwością tej wiadomości przemawiałaby — jak donosi dziennik — żywa działalność angielskich attache wojskowych w Rumunii, Bułgarii i Turcji.

—○—

Japonia występuje czynnie w Chinach

CZANG - KAI - SZEK I CZANG - TSO LIN OTRZYMALI PROPOZYCJE ROZEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30 maja. (G.) Z Londynu donoszą: Rząd japoński wystąpił czynnie na widownię polityki chińskiej. W sobotę meżowie zaufania Japonii wręczyli Czang-Tso-Linowi i Czang-Kai-Szekowi równobrzmiące propozycje rozjemcze. Rząd japoński proponuje natychmiastowe zawarcie zawieszenia broni i zwołanie konferencji porozumiewawczej między rządem północno-chińskim a rządem kantońskim, przy-

czem życzenia niektórych innych generałów byłyby wzięte również pod uwagę. Tematem narad ma być ustalenie nowego porządku w Chinach bez względu na stan dotychczasowy.

Prasa angielska w Szanghaju przypisuje tej propozycji niezmiernie doniosłe znaczenie. Gdyby propozycja odniosła skutek, zapewniłaby Japonii do minującego stanowisko na Dalekim Wschodzie.

ZWIEKSZENIE KONTYNGENTU WOJSK W CHINACH.

Londyn. 30 maja. (PAT.) Z Tokio donoszą, że rząd japoński polecił dwóm batalionom piechoty i oddziałom inżynierji i radiotelegrafu udać się do Tsing Tau. Premier japoński, bar.

Tanaka oświadczył w rozmowie z przedstawicielami państw obcych w Japonii, że zwiększenie kontyngentu wojsk japońskich w Chinach jest naczem chwili.

Rząd stawia wniosek zwołania Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30 maja. (zo.) Jak było do przewidzenia po ujawnieniu inicjatywy ZLN. co do zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej rząd również ze swej strony zajął się tą sprawą. Wszystkie pisma rządowe donoszą,

iż rząd zamierza przedstawić Prezydentowi Rzplitej wniosek o zwołanie Sejmu i Senatu na nadzwyczajną sesję. Sprawa ta będzie omawiana na środowej konferencji między marsz. Piłsudskim i marsz. Ratajem.

Zatarte napisy na nagrobku poległych w walkach majowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30 maja. (G.) „Kurier Warszawski“ podaje: „Jak wiadomo, 22 bm. na cmentarzu wojskowym na Powązkach miała się odbyć uroczystość poświęcenia nagrobku na mogiłach żołnierzy 10 pp., poległych podczas walk majowych w roku zeszłym. Taką skromną pamiątkę postanowił wznieść swoim poległym załogujący w Łowiczu 10 pp. Nabożeństwo za dusze poległych, odprawione przez kapelana cmentarza ks. Krygiera odbyło się bez przeszkód. Natomiast dokonania poświęcenia pomnika zabroniło kilku oficerów żandarmerji, którzy pod ko-

niec nabożeństwa przybyli do kościoła na wojskowym cmentarzu na Powązkach.

Napis na nagrobku jest taki: „Pierwszym obowiązkiem żołnierza jest niezłomne dochowanie wierności ślubowanej przy przysiędze wojskowej. Tu spoczywają żołnierze 10 pp., polegli na ulicach Warszawy 13 i 14 maja 1926 (następują nazwiska).“

Przed dwoma dniami na cmentarz przyszło dwóch oficerów wojsk polskich, którzy przy pomocy kłtu i farby olejnej zatarli pierwsze trzy wiersze, wyrzeźbione na kamiennym nagrobku.

Sensacyjny zwrot w śledztwie o napad na p. Żdziechowskiego.

LEKARSKIE OGŁĘDZINY PO 8 MIE SIĄCACH OD NAPADU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30 maja. (G.) „ABC“ podaje:

„W śledztwie o napad na posła Żdziechowskiego nastąpił przed kilku dniami sensacyjny zwrot, mianowicie pos. Żdziechowski został wezwany do

sędziego śledczego Jasłńskiego, gdzie lekarz sądowy dokonał oględzin pos. Żdziechowskiego. Fakt oględzin lekarskich po 8-miu niemal miesiącach od chwili napadu jest bądź co bądź sensacyjny.“

PROKURATURA WOJSKOWA NIE ODPOWIADA NA PISMA PROKURATORA CYWILNEGO.

Warszawa. 30 maja. (zo.) Dzisiejszy wieczorny „Kurier Warszawski“, podaje w sprawie napadu na posła Żdzie-

chowskiego sensacyjne informacje. Jak wiadomo, śledztwo było prowadzone zupełnie niezależnie przez władze woj-

skowe i przez sędziego śledczego cywilnego p. Jasłńskiego. Wyniki śledztwa wojskowego trzymane są w ścisłej tajemnicy. Sędzia cywilny Jasłński natrafił przy prowadzeniu śledztwa na przeszkody nie do pokonania.

Możnaby zapytać ze zdumieniem — pisze dziennik, czy sędzia śledczy, który ma do dyspozycji cały aparat administracyjny, policję, a w razie potrzeby i wojsko może wogóle natrafić kiedykolwiek na takie przeszkody. Tak jednak jest niestety w tej sprawie. W pewnym momencie śledztwo p. Jasłńskiego stanęło na martwym punkcie i żeby sprawę wyświecić, trzeba było porozumieć się z władzami wojskowymi. Kiedy sędzia zażądał nadesłania aktów dochodzenia wojskowego, władze wojskowe nie dały żadnej odpowiedzi, choć według istniejącego prawa obowiązane były wszelkie żądania sędziego bezwzględnie wypełnić.

Sędzia Jasłński przesłał wówczas sprawę do wyższej instancji w trybie umorzeniowym, gdyż coś miał uczynić innego, kiedy nie wykonano jego żądania. Sąd okręgowy z całą stanowczością jednak poparł p. sędziego Jasłńskiego w jego żądaniu okazania mu aktów dochodzenia wojskowego i nakazał oględziny tych aktów przeprowadzić i nadal kontynuować śledztwo. Nie chcąc jednak aby i na przyszłość listy jego były zbywane milczeniem, p. sędzia Jasłński zwrócił się w drodze służbowej do p. prokuratora sądu okręgowego, aby ten interweniował w tej drażliwej, jak się okazało materji.

I rzeczywiście p. prokurator napisał dwa listy do prokuratury wojskowej, ale nie otrzymał odpowiedzi. — Co będzie dalej — pyta dziennik.

PROTESTOWANIE WEKSLI PRZEZ POCZTĘ.

Warszawa. 30 maja. (AW.) Z dniem 1 września br. wejdzie w życie rozporządzenie o protestowaniu weksli przez urzędy i agencje pocztowe. Urzędy te będą sporządzały protesty jedynie z powodu niezapłacenia.

PREZ. MOŚCICKI OBYWATELEM HON. TARNOWA.

Tarnów. 30 maja. (PAT.) Odbyło się tu uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którym uchwalono nadać obywatelstwo honorowe Prezydentowi I. Mościckiemu i Marsz. Piłsudskiemu oraz ulicę Wyszewą nazwać imieniem I. Mościckiego.

MIEDZYNARODOWY KONGRES MEDYCyny WOJSKOWEJ

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30 maja. (G.) Dziś rozpoczął się międzynarodowy kongres medycyny i farmacji wojskowej w gmachu politechniki. Na otwarcie kongresu przybył marsz. Piłsudski. Uczestników kongresu przedstawiciele 36 państw powitał przemówieniem w języku francuskim wiceamin. spraw wojskowych gen. Konarszewski, potem szef służby zdrowia gen. Rupert. W imieniu przybyłych odpowiadał gen. Władysławojowicz. We wszystkich przemówieniach podkreślano konieczność ujednolajnienia środków walki z chorobami zakaźnymi w wojsku.

O godz. 12.30 wszystkie delegacje udały się do grobu Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńca. Wieńce ozdobione wstęgami 36 państw złożyli wiceadmirał Chambers i generał Savornin.

O godz. 5 popoł. delegaci byli przyjęci na Zamku przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a o godz. 9 Prezes Rady ministrów wydał na cześć gości wielki raut w pałacu Rady ministrów.

REORGANIZACJA DEP. AKCYZ I MONOPOLI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30 maja. (G.) W najbliższym czasie ma nastąpić zasadnicza reorganizacja departamentu akcyz i monopolu w ministerstwie skarbu.

Herbata RIEDLA

WYBORY NA ZJEŹDZIE AKADEMICKIM W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (zo) Onegdaj zakończył się w Poznaniu V. Zjazd ogólno-akademicki. Prezesem naczelnego komitetu wybrany został p. Al. Heinrich, w skład komitetu weszli pp. J. Pożaryski, J. Wroczyński, W. Hein, T. Kobylecki, J. Sznagier i Wł. Kempfi.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Marchwiński A., Piasecki T., Jeziorowski B., Zieliński W. i Kolbiński Wł.

NOMINACJE W SADZIE NAJWYŻSZYM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 maja. (zo). Na piątkowym posiedzeniu rady ministrów załatwionych ma być szereg spraw personalnych. W ministerstwie sprawiedliwości ma nastąpić kilka nominacji, jak p. A. Czapińskiewicz sędziego sądu apelacyjnego w Poznaniu, M. Ostrowskiego z Grudziądza i St. Zaleskiego na sędziów sądu najwyższego.

J. Stojerman, sędzia sądu apelacyjnego w Lublinie ma objąć stanowisko podprokuratora sądu najwyższego.

KTO NAJWIECEJ TRACI NA WOJNIE CELNEJ Z POLSKĄ?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 maja. (G) Z Wrocławia donoszą: Wczoraj rozpoczął się we Wrocławiu zjazd związku dziennikarzy Rzeszy niemieckiej. Na zjeździe sfery gospodarcze śląskie wystąpiły bardzo gwałtownie przeciw wojnie celnej z Polską i potępiły ostro dotychczasową politykę rządu w tej sprawie.

Prezes wrocławskiej izby handlowej w przemówieniu powitalnym użył zwrotu, że cięsy wojny celnej odbijają się najdotkliwiej na piecach Śląska niemieckiego. Burmistrz Wrocławia oświadczył, że dziennikarze będą mogli przekonać się naocznie w fabrykach, jakie spustoszenia powoduje konflikt celny z Polską. „Bez handlu z Polską Śląsk nie może myśleć o rozwoju gospodarczym“ — zakończył swe przemówienie burmistrz.

KŁOPOTY POLSKICH PRZYJACIÓŁ LIGI NAR.

Berlin, 30 maja. (PAT.) Na obecnej sesji Unii słow. przyjaciół Ligi Narodów dojdzie do niemiłego incydentu.

Na komisji mniejszościowej rozdany został memoriał jakiegoś zachodnio-ukraińskiego słow. przyjaciół Ligi Narodów, zawierający propagandowe materiały antypolskie. Sekretarz Unii prof. Ruyssen oświadczył, że memoriał tego nie znał i nie polecił go rozdawać i że stowarzyszenie podpisane pod tym memoriałem jest mu nieznane.

Jednocześnie na posiedzeniu komisji mniejszościowej umieszczony był na porządku dziennym memoriał istniejącego w Paryżu ukraińskiego słow. przyjaciół Ligi Narodów. Przedstawiciel tego stowarzyszenia złożył oświadczenie, że jego stowarzyszenie nie ma nic wspólnego z takim memoriałem antypolskim, aczkolwiek w swoim memoriale również porusza sprawę ukraińską w Polsce.

W imieniu delegacji polskiej dr. Loewenherz zażądał odroczenia dyskusji nad memoriałem przedstawiając, że delegacja polska uważa omawianie takich spraw za rzecz pożądaną, przyczynić się ono bowiem może do złagodzenia sprawy. Oświadczenie dra Loewenherza przyjęło zebranie gorącymi oklaskami.

==○==

Jak ma być zreformowany podatek majątkowy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 maja. (G) „ABC“ podaje: ministerstwo skarbu przygotowało już ostatecznie projekt reformy podatku majątkowego. W tym tygodniu projekt ten będzie już dyskutowany na radzie prawniczej. Wedle projektu podatek majątkowy będzie stały.

Zasadniczo istnieć będą tylko dwie stawki, a mianowicie trzy pro mille rocznie od majątku od 3 tys. do 10

tys. zł. i 7 pro mille od majątku powyżej 10 tys. zł.

Co się tyczy oszacowania majątku ministerstwo skarbu proponuje dokonania tego na podstawie obrotów, dokonanych w ciągu ostatnich trzech lat. W wypadku prowadzenia ksiąg handlowych majątek ustalony będzie na podstawie tych ksiąg. Dla płatników nie zajmujących się handlem majątek ustala specjalnie powołana w tym celu komisja szacunkowa.

Pełnomocnicy konsorcjum amer. przybyli już do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 maja. (zo). Dziś przybyli do Warszawy pełnomocnicy konsorcjum amerykańskiego w celu dalszych pertraktacji pożyczkowych, pp. Monnet i Close.

Wbrew poprzednim doniesieniom, dziś nie odbyła się rada gabinetowa, odbędzie się jedynie nieoficjalna konferencja ministrów, w której weźmie udział również p. Prezydent Rzeczypospolitej. Na konferencji ma się odbyć

ostateczna wymiana zdań w sprawie pożyczki.

Rządowa prasa podaje, że obecnie toczy się żywa wymiana korespondencji między przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego a przedstawicielami banków we Francji, Anglii, Szwajcarii, Belgii w sprawie ułożenia części pożyczki na najważniejszych rynkach europejskich.

==○==

Ostre wystąpienie opozycji w Moskwie

Moskwa, 30 maja. (AW) Na odbyłym tu ostatnio posiedzeniu Politbiura w czasie omawiania angielskiej noty protestacyjnej przyszło do gwałtownej wymiany zdań pomiędzy Stalinem i Rykowem z jednej a skrajnie

lewicowem skrzydłem komisarzy ludowych z drugiej strony.

Lewica wystąpiła ostro przeciw kompromisowemu projektowi Rykova i Stalina, zmierzającym do zbliżenia się do Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych.

Pojednawczy ton noty sowieckiej w odpowiedzi na notę angielską.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 maja. (G) Z Londynu donosi ATE, że rząd sowiecki przesłał rządowi angielskiemu notę w odpowiedzi na notę rządu angielskiego do Rozengolza, w której zapowiedziano zerwanie układu z 1921 roku.

Nota sowiecka, jak tego spodziewano się w Londynie, jest utrzymana w tonie raczej pojednawczym. Kilkakrotnie podkreślone są w niej dążności pokojowe rządu sowieckiego. Nota stara się przedstawić decyzję rządu angielskiego co do zerwania stosunków dyplomatycznych, jako dzieło partii konserwatywnej.

Decyzja ta rzekomo nie zaskoczyła rządu sowieckiego, który oddawna był na to przygotowany.

Oskarżenia, zawarte w przemówieniach premiera Baldwin'a i ministra spraw zagranicznych Chamberlain'a są w nocy nazwane nieuzasadnionymi. Dowodem tego ma być rewizja w „Arcosie“, która rzekomo nie wydała rezultatów.

Główną przyczyną zerwania stosunków z Rosją jest podług noty fiasco polityki rządu angielskiego w Chinach.

Rząd sowiecki, głosi dalej nota, nie żywi żadnych wrogich uczuć w stosunku do Imperium Brytyjskiego i pragnie nadal utrzymywać stosunki przyjacielskie. Zerwanie stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosją będzie miało poważne następstwa i przyczyni się do wzmożenia chaosu w stosunkach handlowych i przemysłowych, będącego wynikiem wojny.

Dalej nota omawia wpływ zerwania stosunków na interesy mas angielskich i przychodzi do konkluzji, że krok rządu angielskiego, będzie potępiony przez opinię całego świata.

Nota kończy się zapewnieniami, iż rząd sowiecki dąży do pokoju i do powrotu do normalnych i przyjacielskich stosunków z narodami Imperium Brytyjskiego.

==○==

Koncentracja wojsk SSSR. nad granicą Chin.

Warszawa, 30 maja. (AW.) „Kurier Por.“ donosi z Londynu, że wedle informacji tamtejszych pism nad syberyjsko-mandżurską granicą zaznacza

się ożywiona ruchliwość wojsk sowieckich, które są przesuwane i koncentrowane.

==○==

ZMIANY W NACZELNEM DOWÓDZ TWIE ARMII SOWIETÓW.

Berlin, 30 maja. (AW.) Prasa tutaj donosi, że w naczelnym dowództwie armii sowieckiej zaszły ostatnio pewne zmiany. Obecnym komendantem armii czerwonej Wołoszylowowi i Unszlichtowi, jako niefachowcom do

dano Kamieniewa, który uchodzi za jednego z najzdolniejszych strategów sowieckich i odznaczył się w czasie wojny światowej. Szefostwo administracji armii sow. objął m. Sławin.

==○==

NIEFORTUNNY LOT PULK. DE PINEDO.

Horta (wyspy Azorskie). 30 maja. (PAT.) O godz. 6.45 rano przybył tu parowiec włoski Superba, holujący hydroplan pulk. de Pinedo. Na pokładzie parowca przybył jednocześnie pulk. de Pinedo.

LINDBERGH U KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 30 maja. (PAT.) Lotnik amerykański Lindbergh przyjeżdża jutro na audjencji u króla Jerzego w pałacu Buckingham. Lindbergh wyjeżdża do Ameryki w czwartek.

MIEDZYNARODOWE KONKURSY HIPPICZNE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 maja. (G) W dalszym ciągu międzynarodowych konkursów hipicznych dokonano dziś rozegrania konkursu otwarcia, do którego zgłoszono 266 koni. Wyniki następujące: 1 nagrodę otrzymał por. Skupiński St. na „Naczelniku“, 2. por. Szosland na „Morinie“, 3. por. Pietraszko na „Ibis“.

Następnie rozegrano nagrodę Łazienek, konkurs parami. 1. nagr. otrzymała para p. H. Jurgielewiczowa i rtm. Królikiewicz, którzy przeszli bez błędów, 2. p. Skarżyńska Adela i por. Szosland, 3. ks. Sapieżyna i por. Rojewicz, 4. p. Biociszewska i por. Zgorzalski. Wszyscy wykazali bardzo wysoki poziom jazdy.

Wreszcie odbyła się rozgrywka nagrody Komitetu organizacyjnego. Do konkursu stawali jeźdźcy francuscy i węgierscy. Bez błędów par cours przeszli por. Starnawski i rtm. Królikiewicz, 1. nagr. por. Starnawski na „Jeruzalu“, 2. rtm. Królikiewicz na „Drean“, nagrody 3, 4 i 5 otrzymali, mając po 2 punkty karne rtm. Królikiewicz na „Powderpouff“, mjr. Toczek na „Faworycie“ i rtm. Perczel de Banylat Aladar na „Kedves“. Nagr. 6. por. Starnawski na „Hannibalu“, nagr. 7. por. Gzowski K. na „Jaskrawym“ (4 punkty).

Jeźdźcy francuscy nie odegrali dziś najmniejszej roli.

Pomimo bardzo trudnych przeszkód (10 przeszkód wys. 1.30 m i 4 m szer.) skombinowanie ustawionych jeźdźcy kończyli par cours z niewielką ilością błędów.

WARSTATY KOLEJOWE NIE BĘDĄ PRZENIESIONE Z PRZEMYSŁA.

Lwów, 30 maja. (AW.) Jeden z tut. dzienników (Gazeta Poranna) donosi o zamierzonym przeniesieniu warstatów kolejowych w Przemyśle do Ostrowa w Wielkopolsce. — „Agencja Wschodnia“ dowiaduje się z najlepszej go źródła, że o tem niema mowy. Onego czasu stwierdzono tylko na konferencjach kolejowych, że warsztaty kolejowe w Przemyśle dla braku miejsca nie dadzą się rozwinąć i że są przestarzałe. Wobec tego min. komunikacji zdecydowało, aby nie robiło dalszych inwestycji w tych warsztatach, gdyż nie opłacałoby się to.

ECHA NAPADU ŻYDOWSKIEGO NA PRYTULISKO SIÓSTR SERCANEK

Lwów, 31 maja.

Na polecenie sędziego śledczego funkcjonariusze policyjni stwierdzili na podstawie kategorycznego oświadczenia przełożonej Schroniska Sióstr Gertrudy, że zbiegłej z domu rodziców Fanny Promissówny nigdy w murach przytuliska nie było i obecnie jej niema. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o napadzie dodać należy, że tłum żydowski, odrzuciwszy furtkę, wpadł do wnętrza, a cofnął się wobec energicznej postawy przełożonej przytuliska i szybkiego zjawienia się oddziału policji. Jak się dowiadujemy, przeciw tym żydom, którzy wtargnęli za bramę i usiłowali dostać się poza furtkę podjęte zostaną dochodzenie o gwałt publiczny.

Przegląd prasy.

„Robotnik” mówi „słowa prawdy” „Głosowi Prawdy” i obozowi sanacji — mówi z goryczą, odpięając twierdzenie majowców, że P. P. S. przegrała warszawskie wybory.

Powiada mianowicie:

Obóz rządowy, zjednoczywszy, wszelkie grupy i odcienie, od antyliberalnego radykalizmu p. Ogólskiego do liberalizmu mieszczańskiego p. Kościakowskiego poprzez „zamerykanizowaną” imitację faszyzmu Zw. Naprawy Rzeczypospolitej, zyskał raptem 10 proc. oddanych głosów, więc odniósł walny tryumf. Wolne żarty, panie Ad. U. Niechże pan pomyśli chwilkę: jesteście o jedną trzecią słabsi od komunistów!

Nie o „zwycięstwach” trąbić, ale zastanowić się. Wam trzeba głęboko. Zrozumcie, w jakim położeniu znalazł się rząd: wązka podstawa, a z obu stron morze niezadowolenia. To jest prawda o wyborach warszawskich.

Wzrósł komunizm! O, nie z powodu takiej czy innej taktyki radnych PPS. Zrodziły go: zawód pomajowy, rozczarowanie mas, polityka gospodarcza p. Niezabyłowskiego, zrodziły go dekrety prasowe, represje bez ładu i składu, demagogia, za którą nie szedł czyn odrodzeniowy, arbitraż łódzki i — wreszcie — unieważnienie „dziesiątki”, jako ostatni etap w dobrowolnym uwięzieniu skroni komunistycznej palmy męczeństwa. Zapewne, nie są groźne rzesze zdeklasowanego drobnomieszczaństwa.

A dalej — całkiem już mocno:

Dosyć blagi! dosyć kłopotu bez miary grupy, która stanowi w narodzie mniejszość znikomą, a chce monopolizować dla siebie troskę o kraj i twórczość państwową. Polska nie może opierać się na jednej dziesiątej obywateli. W świecie powojennym rządzić państwami, bez poparcia i zaufania mas, można tylko metodami komunistów lub faszystów; ale taka dyktatura jest, historycznie biorąc, tylko wstępem do rewolucji.

Nie, panie Ad. U. Skończył się czas omijania prawdy po ścieżkach pustych frazesów.

Mogę pana zapewnić: my nie przejdziemy do porządku dziennego nad „memento” ubiegłej niedzieli. Zbada je i oceni Rada Naczelna Partii.

Nie wolno odpychać na rzecz pp. Niezabyłowskich klasy robotniczej od wpływu na Państwo. Dziś przemawiamy już innym językiem. Dlaczego? Warszawa, Radom, Ostrowiec powiedziały głośno: „nie chcemy więcej tego, co jest!” P. P. S. wyraźnie wyrażać będzie świadomość i zdecydowaną wolę mas.

„Polak-Katolik” odrzuca ofertę „Głosu Prawdy” przyjęcia Chadeccji na łono obozu majowego za cenę zerwania przez nią związków z Nar. Dem. Piśsze mianowicie:

W numerze 144 „Głosu Prawdy” czytamy w artykule naczelnym na powyższy temat co następuje:

„Wszystko, co jest w Polsce zarażone duchem endecji, winno być otoczone kordonem sanitarnym i odseparowane od reszty społeczeństwa, w imię konieczności bronięcia go przed wyrodnieniem moralnym. Nie przeraża nas żaden program prawicowy. Potrafimy z nim walczyć. Nie mamy powodu obawiać się tej walki. My, lewica wyrażamy dążenia i potrzeby współczesnej ludzkości — świat idzie ku nam (!?). Musimy jednak bronić społeczeństwo przed mentalnością endeków, kryjącą w sobie wszystkie przywary niewolnika, tchórze i podlega. Kwestia kooperacji z endecją jest przede wszystkim zagadnieniem z dziedziny moralności publicznej, a gdzieś dalej dopiero kwestia polityczna”.

Oto głos propagandy nienawiści i zemsty!

Ten wybuch żywiołowej nienawiści w stosunku do żywiołów narodowych należy położyć na karb niepowodzeń i zawodów, jakie spotkały obóz radykalny w czasie ostatnich wyborów do Rady miejskiej w stolicy. To też Stępczyński w tym naczelnym artykule zaklina i błaga radnych lewicy i bloku żydowskiego, by za żadną cenę nie zawierali paktu z przedstawicielami listy narodowej, bo to byłoby karygodną „niemoralnością”.

Z drugiej strony p. Stępczyński usiłuje rozbić blok narodowy, oświadczając, że obóz radykalny gotów jest iść ręką w rękę z Chrześcijańską Demokracją, o ile ta ostatnia zerwie wszelkie stosunki z Narodową Demokracją:

„By nie pozostało żadnych nieja-

sności, stwierdzamy, że nasz stosunek do Chr. Dem. będzie inny, niż do endecji lecz wówczas dopiero, gdy przestanie ona być endecją filją i terenem wpływów. Gdy stanie się, jak to być winno, samodzielną polityczną partią. Narazie tak nie jest, a z dwutwarzowymi ludźmi rozmowa nie jest możliwa”.

Miejmy nadzieję, że żywioły narodowe utrzymają nadal ścisły kontakt pomiędzy sobą i zgubnej propagandzie nienawiści i zemsty przeciwstawią mocną i wyteżoną pracę państwowotwórczą na terenie sejmowym i samorządowym.

„Warszawianka” natomiast skarży się:

A tymczasem drożyzna rośnie.

Wśród rozgwaru polityki wielkiej i małej, jawnej i sanacyjnej, parlamentarnej i gminnej, wyborczej i zachęcająco-artystycznej, i wielu innych spraw rozgłosnych, jaskrawych i wielkich, ta jedna sprawa, cicha, mała, szara rozwinęła się logicznie i konsekwentnie rada, że o niej właśnie zapomniano, że na nią właśnie wśród nawału prac innych czasu nikt znaleźć nie może, że nią się nikt nie zajmuje.

Drożyzna rośnie. Stale i uparcie.

Jeszcze przed paru miesiącami kilo mięsa wołowego kosztowało 2 zł. 40 gr., dziś kosztuje 3 zł. 30 gr., kilo maki można było dostać za 80 gr., dziś trzeba za nie zapłacić 1 zł. 10 gr., bochenek chleba kosztował 60 gr., dziś kosztuje 70 gr.; masło nawet, najtańsze w roku majowe masło, za które przed rokiem płaciliśmy po 4 zł. kilo, dziś kosztuje do 7 zł. kilogram... I t. d. i t. d.

Na tle tych faktów optymistyczne komunikaty komisji statystycznej dla obliczania kosztów utrzymania, w Warszawie, te pocziwie optymistyczne komunikaty, z których dowiadujemy się, że jest coraz taniej, a więc że dzieje się coraz lepiej na tym najlepszym ze światów pomajowym świecie, brzmią jak ów stały refren starego romantyka Rzeckiego z Laiki, który, codziennie chudszy, obniwając się i wycierając się co rano, spoglądał na coraz wydatniej pod skórą sterczące żebra i stwierdzał z zadowoleniem:

— Zaczynam nabierać ciała.

Taki naiwny optymizm romantyczny w zastosowaniu indywidual-

I. DREXLER i SYNOWIE
PLAC KAPITULNY L. 2. 5413t
Bielizna damska i męska

nem, do siebie samego, jak to ma miejsce właśnie w powieści Prusa, rozczula i wzrusza. Ale o wiele mniej jest rozczulający w zastosowaniu do innych, a zwłaszcza do ogółu, do społeczeństwa.

Stale wzrastająca drożyzna to jest zarazem, w konsekwencjach swoich, rosnąca wciąż nędza najszerzych mas, to upadek zdrowotny, wzrost procentowy chorób i śmiertelności, to szerzący się ferment niezadowolenia i buntu, to najniezwyklejsza, między innymi, podstawa agitacyjna dla wzrostu wpływów komunistycznych, który tak uderzający i groźny znalazł wyraz w wyniku ostatnich wyborów do Rady miejskiej w stolicy.

I trzeba to stwierdzić: szerokie masy ludności pracującej fizycznie i umysłowo, dzisiaj, dosłownie, borykają się z nędzą. Borykają się tak, jak to tylko w Polsce ludzie w ciężkich warunkach bytu borykać się potrafią: cicho, mężnie, cierpliwie, wytrwale, bez skargi i bez skutku, ale jednak ze wzbierającą powolną goryczą w sercach, z podświadomym żalem do wszystkich i do wszystkiego, a więc z uczuciami, które stanowią posiew pod nastroje bardzo niebezpieczne i zgubne.

NADPISANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Przejęci wdzięcznością składamy na tej drodze JW. Panu Prof. Dr. Romualdowi Węglowskiemu wyrazy hołdu i serdecznego podziękowania za uratowanie życia i przywrócenie zdrowia Manji Moenich, która z powodu wędrującej nerki ciężkimi, długotrwałymi i wielce skomplikowanymi ulegała cierpieniom i bliska była śmierci.

Znakomita, a wyjątkowo ciężka operacja dokonana przez JW. Pana Profzora, jak również Jego szlachetne i naprawde chrześcijańskie miłosierdzie bliźniego owiane zabiegami lekarskimi przywróciły chorej zdrowie i siły do dalszego życia, a sercu nasze przejęły dla Jego światłych i skutecznych zabiegów doznaczną wdzięcznością.

Niechaj Bóg błogosławi dalszej szlachetnej Twojej pracy JW. Panie Profesorze.
5503 Rodzina Małachowskich.

Wojciech Przedwojewski.

(Rzeźbiarz - medalier).

(Dokończenie).

Po ukończeniu szkoły wiedeńskiej i krótkiej podróży do Drezną i Monachium, gdzie go nagromadzone skarby sztuki zajęły, wraca Przedwojewski w roku 1907 do Lwowa, znajduje zajęcie w pracowni prof. Harasimowicza, a następnie otrzymuje zamówienie na wykonanie większych rób figuralnych dla budującego się wówczas gmachu Izby handlowej. Z pod jego dłuta wyszły trzy fryzy (4mX1.20 m) kamienne na tle złoczonej mozaiki, symbolizujące w postaciach puttów, zajętych ładowaniem towarów, handel światowy — (fasada od ul. Akademickiej). Jego dziełem są dwa olbrzymie (4 m. wysokie) posągi cementowe na fasadzie Muzeum technologicznego, (ul. Bourlarda) — cieśla i kowal.

Pierwsze i drugie są chlubnem świadectwem talentu wybitnego i technicznego wyszkolenia artysty.

W roku 1908 otrzymuje Przedwojewski asystenturę w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie; zaś po dwóch latach przyjmuje posadę nauczyciela w krajowej szkole przemysłu drzewnego w Jaworowie, będącej na etacie Wydziału Krajowego i pozostaje tam przez 7 i pół lat (1910—1918). Przyjęcie tej posady uważa Przedwojewski za najfajniejszy krok w swoim życiu. Stosunki służbowe, niezmiernie przykre, działały nań wprost deprymująco, a odbijały się nader szko-

dliwie na rozwoju młodej szkoły. Ale przy pomocy i poparciu wpływowego i przychylnego mu protektora, marszałka hr. Jana Szeptyckiego z Przybicz, gdzie często gościł, zdołał pokonać wszelkie trudności i rozwinąć bardzo pracowitą działalność artystyczną, tak że większa część jego plaket przypada na ów okres jaworowski, to jest: trzy medale i około 50 plaket.

Wymienimy tylko niektóre. Przedewszystkiem medal bity w złocie, srebrze i miedzi na cześć hr. Jana Szeptyckiego i trzy plakiety rodziny jego. — Bardzo pięknie wykonany medal w złocie, srebrze i miedzi na pamiątkę złotego wesela państwa Radziwiłłskich. Jubileuszowy medal na cześć prof. Jana Bokoł-Antoniewicza, który jednak nie został wykonany w metalu; gipsowy model z charakterystyczną głową jubilata zakupiło Ministerstwo W. O. dla państw. Muzeum w Warszawie; strona odwrotna modelu z poprawną w rysunku postacią nagiej kobiety na I-szym, a starym budynkiem Uniwersytetu i kościołem św. Mikołaja na drugim planie — jest w posiadaniu artysty. Należą tu dalej plakiety brązowe, miedziane lub srebrne: wiceprezesa Rady Szk. Kraj. dr. Dembowskiego, państwa Czerwińskiego we Lwowie, którzy posiadają największy zbiór prac artysty pp. Sawczyńskich z Borszczowa pp. Hallerów z Turycza, pp. Franciszków Biesiadeckich i t. d.

Podnieść należy jeszcze osobno plaketę z przepyszną głową znakomitego architekta Juliana Zachariewicza; dalej prof. Lewińskiego, metropolity Szeo-

tyckiego, marszałkowej Niezabitowskiej, p. Róży Łówenherzowej, prez Rurowskiego, marszałka Piłsudskiego. — Prześlizną jest owalna plakieta na cześć pani Jadwigi Liske-Łozińskiej, przedstawiająca ją na pierwszym planie u schyłku jej życia jako 70 letnią staruszkę, na planie zaś drugim jako młodą klasyczną piękność pannę — (własność syna).

Oprócz portretowych plaket stworzył Przedwojewski w tym czasie szereg kompozycji plaketowych — (niektóre większych rozmiarów: 22X32, 28X26) — jak: „Ponęta nocy”, „Kłopoty amora”, „Odpoczynek”, „Cyganka”, „Na etapie”. Z tych plaket wyróżnia się ponad inne przedziwnym pięknem i subtelnością wykonania „Maddonna”, tuląca dziecko do siebie, wykonana w srebrze (23X16 cm). przypominająca mistrzów włoskich XVI wieku (własność T. Solskiego i dr. K. Czerwińskiego we Lwowie).

W połowie kwietnia 1918 r. przeniósł się Przedwojewski do krajowej szkoły przemysłu drzewnego w Stanisławowie, gdzie pozostał do grudnia 1920, jako nauczyciel rysunków i modelowania. Wreszcie mianowany w dniu 1920, takimiż nauczycielem w państwowej szkole realn. w Stanisławowie, — (dziś III gimnazjum) — pozostaje na tej posadzie do obecnej chwili.

W tym ostatnim okresie, podobnie, jak i poprzednio, oddaje się obok swojej zawodowej pracy nauczycielskiej, artystycznej pracy, tworząc medale i plakiety. Na kwietniowej wystawie plastyków w „Domu sztuki” w b. r.

było sześć plaket Przedwojewskiego, zwracających uwagę znakomitą wykonaniem: Fryderyk Chopin, uduchowiona głowa w profilu, zasłuchana w dźwięki olbrzymiej harfy; Henryk Mikuł i pani Mikułowa; i — jedna, z najlepszych plaket artysty — genialna głowa z lwia grzywą Ignacego Paderewskiego, patrzącego bystro w wschodzące słońce odrodzonej Ojczyzny (19X12 cm.).

Prócz tych wykonał Przedwojewski w ostatnich latach (1918—1927): medal na cześć arcyb. wileńskiego Hryniewieckiego, bity w r. 1918 w cynie (z powodu braku szlachetniejszego metalu w okresie wojny); z jednej strony popiersie arcypasterza-wygnanca, z drugiej katedra wileńska, wyborna w perspektywie, nimo bardzo płaskiego traktowania rzeźby. Dalej:

Okrągłą plaketę w miedzi (10 cm.), dyr. konserw. Mieczysława Sołtysa. Medal króla Kazimierza Wielkiego w gipsie. Plakiety: prof. Wyrzykowski-go, kustosa Męckiego, inż. Solskiego prof. Górki, dr. Mondscheina, Mariana Rogowskiego i cały szereg innych.

Plakiety i medale jego zakupiły następujące instytucje naukowe: Państw. anstr. Muzeum w Wiedniu 5 sztuk, Muzeum narodowe w Krakowie 7, Państw. Muzeum w Warszawie 2, Muzeum narod. Jana III we Lwowie 1, Muzeum Zakładu Ossolińskich 1.

Cerkiew św. Jura w Jaworowie posiada wielki ołtarz dębowy, 8 m. wysokości, projektowany przez Przedwojewskiego.

F. Bostel.

Z ruchu wydawniczego.

* Jadwiga Maria Gamska: Przechodniom. Poezje. Wydawnictwo Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Lwów, 1927. str. 120.

Autorka tego tomiku poezji, wyróżniona na ostatnim turnieju młodych poetów Krakowa i Lwowa, ujawnia rzadką zdolność poetyckiego wyrażania tego, co się dzieje w jej duszy. Lirykę p. Gamskiej można by nazwać raczej refleksyjną, niż impulsywną. Impresje środowiska miejskiego i przyrody malują świat zewnętrzny od strony podmiotowej, zresztą autorka woli odtwarzać rzeczywistość z pamięci mocą wyobraźni, niż dawać bezpośrednie wrażenia. Stąd każdy prawie obraz stapia się z jakimś nastrojem, przeważnie pełnym smutku i zadumy. W bogatej skali przeżyć szczytów a głębokich, jak rozterka, rezygnacja, niepokój, samotność. — dominuje uczucie tęsknoty.

Sięgnijmy po przykład: Niedzielny nastrój wywołuje doskonałe zestawienie niecodziennej ciszy, przerywanej tylko dzwonami, ze świętującymi ludźmi:

„Ta cisza jest inna.. Nie taka, nie taka,
Jak codnia, gdy pracy przerywa się
[młot..

Ta cisza jest świętem włóczędzy... że-
[braka..

I dom ma swe święto... ulica... i płot...
[„Niedziela“).

Podkreślić należy, że autorka ze szczególnym upodobaniem przebywa w krainie imaginacji, którą łatwo zwiedzać: „wystarczy przymknąć oczy, by tam być...”. Zamiłowanie do świata ziudy jest tak ogromne, że element wizyjny wlecia się nawet do wierszy napozór najbardziej realistycznych (n. p. „Spowiedź”), co sprawia, że nie można do nich przykładać racjonalistycznych kryteriów. W wierszu „Różaniec” poznajemy duszę kontemplatywną, zamkniętą w sobie, niedowierzającą nikomu. Życiem napawać się i radować można wtedy, gdy się na nie spojrzy pod kątem wieczności w roli widza, nie aktora: „samemu trzeba zejść z tej sceny precz i patrzeć z góry...” („Mój teatr”). Antropomorfizm przebija się w wierszu o „Wierzbie - Wiedźmie”, której wiatr zczesuje włosy srebrnym sierpem miesiąca oraz w skarżce odmaterializowanego głazu, który pragnie raz tylko po ludzku „przejrzeć, przemówić, zalkać, czuć”. („Dwugłos”). Wrażliwa dusza poetki tak głęboko współczuje z przyrodą, że sprzeciwia się nawet deptaniu zwiedzionych liści jesienią:

„Jak ja ostrożnie ide... jak ostrożnie
Przez rozsypane topolowe liście...

Niech nie ja pierwsza wdępcę w śli-
[skie błoto.

Smugę najcichszą... przełasną... prze-
[złotą

Niech nie ja pierwsza...

Nieliczne a dobitne słowa zawierają dużo treści, prawdy psychologicznej i trafnych, wnikliwych spostrzeżeń w wierszu „Dwunastówka”:

„Jak obojętnie szło się nawa
Nie patrząc nawet na ukłony...

Jak upórzywie wzrok szedł w pra-
[lwo,

Bo „on” stał... z lewej strony...”

Tragedię duszy współczesnej; targanej bolesnym wątpliwym, z niezwykłą siłą wypowiada podłka w wierszu o filozoficznym podkładzie „Przysięga”. Poznajemy rozpacz człowieka 20 wieku, który wyżył się wszystkich świętości, wszelkiego celu i sensu życia. Nawet z tematu tak oklepanego jak pieśń o „Nieznany żołnierzu”, potrafiła p. Gamska wydobyć nowe i piękne walory poetyckie, operując śmiało antytezami, powtarzaniem, stopniowaniem oraz wyrażając silne uczucia przy pomocy mowy urwanej. — Dzięki sugestii słów udziela się i nam zakłopotanie, z jakim wita tak rzadkich gości jak Uśmiech i Radość:

„Pod sekretem — szpara w drzwiach
Radość wbiegła niespodziana...

...Takby była dobrze nam.

PARASOLKI

5072n

WŁADYSŁAW CIECHULSKI I SYN

NESSESERY

LWÓW, LEGIONÓW 5.

TOREBKI

WALIZKI

Tylko... ciągle myślę sobie
Co ja z tobą gościu zrobię? —
— Jak ja — ciebie — przyjać mam? —
 („Goście”).

Woda jako żywioł, rzeka jako powiernica uczuć i myśli człowieka, jest charakterystycznym motywem (zresztą o bogatej tradycji literackiej, żeby tylko przypomnieć Mickiewicza: „Do Niemna”), do którego autorka kilkakrotnie powraca. Wogóle trzeba powiedzieć, że pod względem artyzmu,

siły sugestywnej słowa, melodyjności wiersza oraz intensywności przeżycia, wyróżnia się bardzo dodatnio w omawianym zbiorze wiersz p. t.: „Moja Woda”. Już z tego jednego chociażby wiersza można się przekonać, że autorka posiada talent, który niewątpliwie będzie się dalej jeszcze rozwijał. Wyrażamy nadzieję, że po tym tomiku ukażą się w niedługim czasie dalsze.

J. B. Richter.

Prawa wyborcze.

Naogół gminy zarówno miejskie jak i wiejskie zastosowały się do polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych, by wybory zakończyć przed żniwami. W powiecie lwowskim gminy nie tylko wyłożyły już listy, ale nawet kończy się 8-dniowy termin reklamacyjny, a w powiatach innych także już listy się kończą. Zainteresowanie społeczeństwa polskiej jest dotąd niesłychanie małe, (u Rusinów znaczne), a wprawdzie stajemy do wyborów w złych warunkach, lecz przecież musimy mimo tego dać pełną energię w agitacji, by uzyskać co tylko możliwe.

O ile chodzi o miasta, nie wszędzie jeszcze utworzono komitety lokalne, ale zapewne w tem opóźnienia nie będzie. (Główną tam rolę jest obliczenie sił i odpowiednio do tego zawarcie sojuszków).

Alte najbardziej niepokoi stan wsi i o ile nie powstanie w każdym powiecie komitet powiatowy centralizujący akcję (co już powinno było stać się wszędzie), będzie wynik wyborów fatalny. Warunki we wsiach są tak rozmatte, że potrzeba dużo pracy, by mieć łączność z każdą mniej więcej wsią i ułożyć tam taktykę. Nawet we wsiach czysto ruskich można mieć wpływ na dobór radnych ruskich, z pośród których przecież będzie wybrany wójt.

Dla każdego Polaka ma być hasłem obecnem skontrolowanie, czy jest on

zapisany w liście i czy są zapisani jego znajomi, wreszcie czy nie wpisano tam jakichś ludzi niestusznie. Trzeba ściśle dopilnować 8-dniowego terminu według tej daty, jaką wójt ogłosił jako czas reklamacyjny i wnieść reklamację na ręce wójta, o ile kogoś pominięto. Jest to ważne, gdy chodzi o tych Lwowian, czy mieszkańców innych miast, którzy mają domki lub parcele po wsiach, a również domosłe to jest, gdy chodzi o ziemian. Wszyscy ci ludzie, choćby w danej wsi nigdy nie byli, mają tam prawo głosu, skoro opłacają podatek państwowy z posiadłości w tej wsi.

Bynajmniej nie muszą sami przyjeżdżać do głosowania jakkolwiek i to jest możliwe, bo wybory będą po wsiach w różnych terminach, tak, że dany obszar mógłby osobiście głosować w kilkunastu wsiach, w których ma ziemię. Kto ma jakąś funkcję publiczną w dniu głosowania, może pośłać odpowiednie poświadczenie i dać komuś pełnomocnictwo, by za niego głosował. Ci zaś, którzy mają realności, mogą bez usprawiedliwienia dawać komukolwiek miejscowemu pełnomocnictwo (podpisane przez dwu świadków, nieostemplowane).

By z prawa wyborczego korzystać, trzeba przede wszystkim zobaczyć, czy jest się pomieszczonym na liście i to jest naglące.

M. Prószyński.

Odbudowa wiaduktu jaremczańskiego.

W dniu 21 maja br. odbyła się wycieczka naukowa studentów Wydziału Inżynierji Politechniki Lwowskiej na linię kolejową Stanisławów-Woronienka celem zwiedzenia budowy wielkiego mostu sklepionego w Jaremczu.

Wycieczkę tę zorganizował i osobiście prowadził prezes stanisławowskiej Dyrekcji P. K. P. inż. Stefan Wiktor.

Most Jaremczański, przekraczający Prut łukiem kamiennym o rozpiętości 65 m., był do niedawna największym mostem sklepionym kolejowym na świecie. Dopiero w r. 1908 pierwsze miejsce zajął most kolejowy Salcano nad rzeką Isonzo w Gorycji, który otrzymał łuk kamienny o rozpiętości 85 m.

Obydwie te wspaniałe budowle padły w gruzach podczas wojny światowej, a łuk Jaremczański zastąpiono tymczasową konstrukcją żelazną systemu Roth-Wagnera.

Dyrekcja P. K. P. w Stanisławowie rozpoczęła przed kilku laty kosztowne i trudne dzieło odbudowy szeregu zniszczonych, wielkich wiaduktów tejże linii kolejowej, a w obecnym roku przyszła kolej na wykończenie i oddanie do użytku wspaniałego mostu Jaremczańskiego.

Wykonanie budowy powierzono Polakom Towarzystwu Budowlanemu, reprezentowanemu na miejscu przez kierownika budowy, inżyniera Czapskiego.

Jakkolwiek sztuka inżynierska rozporządza dziś konstrukcjami tańszymi i lżejszymi, jak np. łuki żelazno-betonowe, zdecydowano się na odtworzenie zniszczonego łuku kamiennego w niezmienionej postaci, przez słuszenie pojęty pietyzm dla monumentalnego charakteru budowli, jedynej i dzisiaj i w przyszłości na obszarze ziem polskich.

Przeprowadzono staranne, na najnowszych metodach oparte studium statyczne łuku, ze względu na wydatne zwiększenie obciążenia osi parowozu, ustawiono potężne rusztowanie drewniane pod krążyny i przystąpiono do obróbki ciosów z piaskowca Jamneńskiego na podstawie szczegółowych planów, podających ściśle położenie każdego ciosu w sklepieniu i jego wymiary.

Obecnie zamknięto już dwa pierścienie sklepienia i zalano szwy zaprawą cementową, a układanie trzeciego, głównego pierścienia znajduje się w toku.

W połowie lipca br. nastąpi technicznie interesujący moment budowy, a mianowicie zdjęcie krążyn i pomiar od kształcenia łuku, poczem już w szybkim tempie pójdzie wykończenie mostu i oddanie go do użytku.

Wielką trudność techniczną stanowi znajdująca się nad łukiem konstrukcja żelazna, której dolna krawędź wznosi się zaledwie o 17 cm. nad kluczem sklepienia. Ułożenie uszczelnienia, wy-

konanie murów parapetowych, wypełnienie wnętrza i ułożenie toru wymagają usunięcia żelaznej kraty i pomostu.

Istnieje wprawdzie możliwość wykonania tychże robót przy utrzymaniu nieprzerwanego ruchu kolejowego, prawdopodobnie okaże się rzeczą najekonomiczniejszą i najszybszą wstrzymanie ruchu, usunięcie konstrukcji żelaznej i swobodne, niekępowane wykończenie budowy.

Przez kilka godzin przyglądaliśmy się pracy i trzeba przyznać, że organizacja tejże jest w najdrobniejszych szczegółach skrupulatnie obmyślana i konsekwentnie przeprowadzona.

Wielkie monolity, czysto obrobione i starannie wymyte dowozi się po torze szynowym na rusztowanie, gdzie chwyta je windy i zanoszą na miejsce przeznaczenia. Kamień koło kamienia układa się na sucho z zachowaniem przepisanych odstępów za pomocą dębowych klinów, poczem reguluje się dokładnie położenie ciosów i zalewa cementem.

Praca postępuje cicho i składowie: każdy pracownik wie, co do niego należy i pracę swą wykonać umie. Wszędzie panuje wzprowy ład i czystość; o nieszczęśliwych wypadkach zupełnie się nie słyszy, a podkreślić tu trzeba, że robotnicy, tam pracujący, to nasz własny, miejscowy element, przeważnie nawet niekwalifikowany. Całość sprawia bardzo dodatnie wrażenie i przynosi zaszczyt polskiemu inżynierowi i polskiemu robotnikowi.

Z ramienia Dyrekcji kolejowej kierownictwo spoczywa w rękach inż. Seremeta, bezpośredni nadzór sprawuje Sekcja utrzymania w Delatynie przez swego inżyniera, a nad wszystkim czuwa troskliwie oko prezesa Wiktora.

Na marginesie niniejszej notatki pragnę wypowiedzieć jedną uwagę, jaka mi się nasunęła podczas oględzin mostu.

Oto wykonuje się u nas szereg poważnych dzieł technicznych, niektórych bardzo trudnych, albo wyjątkowych, zdarzających się raz na długi szereg lat, a o tem nie wie nic nietylko zagranica, ale nawet my sami. Nie wie nic o tem nietylko nasze społeczeństwo, ale nawet fachowy świat techniczny.

Nikt budowli tych nie ogląda, nikt się nimi nie interesuje; nie spotykamy ich podobizn w pismach ilustrowanych, nie zamieści o nich wzmianki żaden dziennik. Gdyby nawet to milczenie było wynikiem naszej wrodzonej skromności, unikałby autorki, byłoby niedobrze, ale gorzej jest, gdy jest to następstwem niedbalstwa i obojętności dla interesu narodowego, szczerze pojętego. Teżynę narodu poznaje się nie tylko na polu walki. Piękne dzieła techniczne, zakrojone na dużą miarę, wykonane własnymi siłami i z własnych zasobów, są świadectwem żywotności i twórczości narodowej. Obowiązkiem naszym jest zwracać na nie uwagę swoich i obcych, jak to czyni zagranica, by wiedzieli o naszych twórczych pracach, a wtedy świat uwierzy w naszą żywotność i będzie nas więcej cenić i liczył się z nami. Taka propaganda jest szlachetna i bardzo skuteczna, bo stoi za nią czyn, nie słowo.

A tymczasem o odbudowie wielkiego mostu Jaremczańskiego nie wie u nas prawie nikt.

Prof. Waterek.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZJAZD KOLEŻEŃSKI

abituryentów z r. 1907

wyższej szkoły realnej w Stanisławowie odbędzie się 5 i 6 czerwca. — Adresy własne i kolegów kierować: Inż. architekt Zygmunt SPERBER, Lwów, Nowy Świat 4, n5500

Związek Ludowo - Narodowy wobec wyborów samorząd.

KURSY SAMORZĄDOWE ZLN.

W związku z wyborami gminnymi podjął Związek Ludowo-Narodowy różnorodną działalność. Dąży więc do szerokiej kooperacji frontu polskiego na gruncie gospodarczej i narodowej obrotu, udziela dokładnych wskazówek wszystkim swym ośrodkom co do stanowiska i akcji wyborczej, a chcąc dotrzeć do każdej wsi, w której są Polacy, urządza wszędzie po powiatach kursy jednodzińowe dla działaczy narodowych po gminach.

Odbyły się już takie kursy w Jarosławiu w dniu 8 maja, z liczbą stu uczestników z każdej niemal gminy, — gdzie referowali: poseł Bator i dr. Wł. Świrski, tegoż również dnia w Lwowie dla powiatu lwowskiego, gdzie referowali: poseł Prószyński i dr. Adam Patryn. W dniu 15 maja odbył się kurs w Sanoku dla powiatów: sanockiego, brzozowskiego, liskiego i krośnieńskiego — referowali: poseł Rymar i p. R. Sienkiewicz — tegoż dnia w Lubaczowie, gdzie referowali w obecności 250 delegatów, poseł Prószyński, dr. Patryn i dr. Świrski. W dniu 22 maja odbył się kurs w Stryju dla powiatów: stryjskiego, żydaczowskiego i okolicznych; obecni byli delegaci wszystkich tamtejszych polskich gmin. Referowali: dr. Patryn, dr. Wł. Świrski i senator Senikowicz.

W tym samym dniu odbył się powiatowy kurs dla powiatu lwowskiego, na którym referował poseł Prószyński. W dniu 26 bm. odbył się kurs w Rawie Ruskiej, gdzie referowali: poseł Prószyński i p. B. Eustachiewicz.

Z sali koncertowej.

JOHN LONCKE.

Czyż może być większa atrakcja, jak autentyczny murzyn na estradzie koncertowej? Tak zapewne pomyślała sobie nasza publiczność i tłumnie pospieszyła do sali P. T. M. gdzie w ubiegłym wtorek występował p. John Loncke „tenor murzyński”. Niema dwóch zdań, że tak silna frekwencja była wynikiem zwykłej ciekawości, w danym wypadku chociażby wzrozkowej. Musimy więc i ten moment uwzględnić w sprawozdaniu i przede wszystkim opisać osobę p. Loncke. Otóż na estradę wystąpił czarny gentleman w nieposzlakowanym fraku i śnieżnym gorsie, który silnie odbijał od czerni twarzy; sylwetka sympatyczna, ruchy spokojne, umiarkowane nieomal dystygowane, jednym słowem egzotyzm w europejskiej szacie.

Strona wokalna śladczyła o znacznej kulturze. P. Loncke śpiewał nawet ładnie, interpretował z odpowiednią ekspresją szereg pieśni i arii. Zarówno utwory Scarlatti'ego, Haendla jak też Schumann'a i Schuberta wypadły w wykonaniu koncertanta naogół korzystnie i wdzięcznie. Na wyróżnienie zasłużyła wyraźna dykcja, powściągliwość artystyczna i odpowiednie frazowanie świadczące bezwarunkowo o dużej muzykalności.

Żałować tylko należy że powyższym zaletom nie odpowiadał sam głos śpiewaka, wprawdzie brzmiący w średnicy dosyć sympatycznie, wykazujący jednak ujemne cechy w dolnych i górnych rejestrach, a to z powodu niekorzystnej gardłowej emisji.

Punktem kulminacyjnym koncertu był oryginalny pieśń murzyński w opracowaniu H. Burleigha. Cykl ten o-

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYŚL NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

Kinoteatr
PALACE
Legionów 1/3.

Dwie serje razem PREMIERA 16 aktów
Harry Pell w salonowo-sensacyjnym filmie pod tytułem:

Przygoda w nocnym expresie
dramat w 16 aktach.

bejmujący ośm pieśni o nastroju mniej więcej podobnym, smętnym i niepozabawionym wdzięku stanowił korzystne urozmańcenie programu. Śpiewał je naturalnie p. Loncke z wielkim po-

wodzeniem, wyrażającym się w bu-
rliwych oklaskach.

Akompaniował dyskretnie dr. H. Guensberg.

Adam Mitscha.

Generał Rozwadowski we Lwowie.

Zgodnie z naszą zapowiedzią przybył wczoraj rano do Lwowa bohater-
ski obrońca Lwowa i zasłużony generał armii polskiej, więziony ostatnio przez rok na Antokolu, gen. Tadeusz Rozwadowski. Generał przybył pociągami warszawskimi o godz. 9-tej rano. Na dworcu oczekiwała gen. Rozwadowskiego tylko rodzina i grupa najbliższych przyjaciół. Od pań otrzymał generał kilka bukietów.

Gen. Rozwadowski zamieszkał we Lwowie przy ul. Badenich 5, u swego szwagra.

Zaraz rano gen. Rozwadowski udał się na cmentarz obrońców Lwowa i wziął udział w uroczystości na grobie żołnierzy amerykańskich, o czym obszernie piszemy na innem miejscu.

Wiadomość o przyjeździe gen. Rozwadowskiego rozeszła się momentalnie w całym mieście i wywołała powszechne poruszenie i silne wrażenie.

Rozmowa z gen. Tadeuszem Rozwadowskim.

Specjalny wywiad „Słowa Polskiego”

Lwów, 31 maja.

Na pierwszą wiadomość o przybyciu gen. Tadeusza Rozwadowskiego do Lwowa, przedstawiciel „Słowa Polskiego” udał się do niego, aby powitać obojętnego obrońcę Lwowa i uzyskać z nim rozmowę na temat aktualnych zagadnień. Gen. Rozwadowski przyjął nas w mieszkaniu swego kuzyna p. Tomisława Jędrzejowicza, gdzie zamieszkał. Zaznaczył, że robi wyjątek dla naszego pisma, gdyż wogóle nikt nie przyjmuje, poza najbliższymi. Słyszeliśmy istotnie w przyległym pokoju gwar: to rodzina generała przybyła, aby po rocznej udręce nacieszyć się nim w zamkniętym grocie rodzinnym.

Generał witał nas miłym uśmiechem. Wyniosła jego postać przypomniała nieznacznie więcej niż dawniej siwizna włosów. Na twarzy, jednak ani znaku zmęczenia i depresji. Owszem, te same bystre, piękne oczy mówią o zupełnej równowadze ducha, a pociągła, łście generalska i arystokratyczna twarz znamionuje tę samą ciężką i decyzyjną, jaka nie opuszczała nigdy więźnia z Antokolu. Zasiadamy obaj przy stole.

— Właściwie odmawiam, jak panu wiadomo, wywiadów prasowych. Możemy jednak porozmawiać o sprawach bieżących.

— Pan generał zrozumie, — tłumaczę się krótko, że przyjazd Jego do Lwowa zwrócił powszechną uwagę całego społeczeństwa, zatem pragnąłbym powiedzieć coś opinii publicznej o p. generale.

Zaczynamy swobodną pogawędkę, podczas której gen. Rozwadowski opowiada mi o przeżyciach w więzieniu.

— Pracowałem tam bardzo wiele. M. in. opracowałem inoje wspomnienia z okresu Wielkiej Wojny.

— Czy będą to pamiętniki? —

— Możliwe, że niedługo uzupełnię to w formie pamiętnika osobistych wspomnień i dodam okres z pobytu mojego w Paryżu w 1918 i wojny w r. 1920.

— Czy mógłby p. generał podzielić się swoim poglądem na obecną sytuację Polski, jej horoskopy i potrzeby w przyszłości.

— W interesie Polski — zaczął gen. Rozwadowski — leży, aby istniała współpraca rozsądnych elementów z obozu marsz. Piłsudskiego z całością obozu ludzi narodowo myślących. A potrzebne nam jest to głównie dlatego, że Polsce grozi bolszewizm. Są tego oznaki. Wszakże i w obozie

marsz. Piłsudskiego są żywi, którzy nie przeciwstawiałyby się takiemu obrotowi rzeczy.

Skoncentrowanie wszystkich ludzi narodowo myślących przeciw akcji bolszewickiej w Polsce — uważam za zagadnienie chwili. Wobec zaś tego, że przewrót majowy wszedł na tory legalne, uważam będąc zawsze legalistą i dziś, że należy umożliwić legalizację stosunków w kraju, bez względu na to, kto tym krajem chwilowo kieruje. Aby do tego jednak doprowadzić, muszą być stworzone legalne warunki w państwie...

— Niestety, panie generale — prze-rwałem — jednoroczne więzienie generałów na Antokolu nie wskazuje na to aby byli w tym kierunku usiłowania.

Po krótkiej przerwie gen. Rozwadowski ciągnął dalej:

— W Polsce podjęta musi być przede wszystkim praca na polu gospodarczym. Kiedy zakończyliśmy w r. 1920 wojnę — powiedziałem do marsz. Piłsudskiego: Czas na to, abyśmy zaczęli pracować gospodarczo. I pragnąłbym, aby marsz. Piłsudski mógł mieć to zrozumięcie dla spraw gospodarczych, jakie okazuje dla nich np. Mussolini. Jego Carta del Lavoro uważana być musi za niewidzianą dotąd i nadzwyczajną podstawę dla uregulowania problemów społecznych i gospodarczych. — Dużo w ostatnich czasach zaczytywałem się w dzieła Forda i jego zapatrywania co do roli kapitału i pracy w życiu gospodarczym, które nie powinny się sobie przeciwstawiać, lecz razem pracować na rzecz taniej produkcji. Twierdząc, że zapatrywania te zbliżają się do teorii i czynów Mussoliniego. Byłoby szczęściem, gdyby myślacze sfery, stojące przy marsz. Piłsudskim, przejąwszy się temi zasadami, uzyskały przeważny wpływ na dalszy rozwój naszego państwa. Abstrahując zaś od politycznej współpracy, uważam, że konsolidacja na terenie współpracy gospodarczej jest możliwa dla różnych partii.

— Czy sądzi pan generał, że konsolidacja jest możliwa przy takim rozbiću, jakiego świadectwem są choćby ostatnie wybory w Warszawie?

— My w Polsce politycznej konsolidacji nigdy nie uzyskamy. U nas jest już tak od 500 lat. W całej Europie tej konsolidacji nie ma. Można mówić tylko o współpracy gospodarczej.

— Czem się pan generał zajmie obecnie?

— Poza sprawami wojskowymi, które zawsze stawiam na pierwszym miejscu, zainteresuję się głównie problemami gospodarczymi. A to się zresztą z pierwszymi łączy. Bo nie ilość ludzi, ale ich wyposażenie i uzbrojenie odegra rolę w najbliższej wojnie. Dlatego praca „Strzelca” jest np. dla obrony państwa obojętna, raczej, jak wiemy, stwarza niebezpieczeństwo z tyłu. My musimy budować przemysł wojenny i to jest główne zagadnienie obrony kraju.

— Jak długo pan generał zabawi we Lwowie?

— Krótko. Chcę jeszcze być tylko na wystawie sportowej. Interesuje mnie ogromnie dział łowiecki. Potem wyjeżdżam na wieś do siostry.

— Panie generale! Jeszcze ostatnie słowo. Skoro nie dał pan sposobności manifestacji swych uczuć i usłyszenia z ust własnionego swego obrońcy paru słów — proszę oświadczyć coś osobno dla Lwowian.

Gen. Rozwadowski dziwnie się poruszył. W oczach zajaśniało mu głębokie wzruszenie. Wstał z krzesła, ujął mnie za rękę i powiedział powoli:

— Proszę powiedzieć Lwowowi, że gdy dzisiaj zobaczycie na cmentarzu Obrońców Lwowa tę prześliczną uroczystość na grobach poległych żołnierzy, pomyślałem, że Polska na Lwowie, kresowym i najukochańszym swym grodzie, może się awsze z ufnością oprzeć. Tu jest prawdziwy patriotyzm polski.

Proszę dodać jeszcze, że wierzę, że gdyby w ub. roku w maju wypadki toczyły się tu we Lwowie, nie byłoby to tak łatwo poszło.

(ki. hr.).

LIST MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO GEN. ROZWADOWSKIEGO.

Z okazji przyjazdu gen. Rozwadowskiego do Lwowa nie od rzeczy będzie przytoczyć za „Warszawianką” dosłowny tekst listu marsz. Piłsudskiego, jako Naczelnego Wodza, pisanego w r. 1921 do gen. Rozwadowskiego. List nie wymaga żadnych komentarzy.

„Naczelnym Wódz Wojsk Polskich. — Warszawa, dnia 1. 4. 1921. r. Belweder. — L. dz. 6923-T. I. —

Generale! W chwili najcięższej dla naszej Ojczyzny i naszej Armii powołałem Pana na stanowisko Szefa Sztabu, jako bezpośredniego i głównego mego pomocnika w dowodzeniu wojskiem. Był to okres czasu, gdy wielu odważnym i wypróbowanym w bojach oficerom zaczęło brakować sił do wytrwania, a w wielkiej części narodu groza rozwijających się szybko wypadków rodziła niepewność i brak zaufania do armii i do sił własnych. Ze szczerą wdzięcznością, Generale, wspominam pańską odpowiedzialną pracę w tym okresie, pracę pełną energii, pełną niezmęczoną niezachwianą ufności w ostateczne zwycięstwo. Ze Sztabu, będącego pod pańskim kierownictwem, nie padły nigdy i nigdzie słowa zwątpienia, słowa dyktowane przez słabość ducha. Zawsze i nieustannie w wielkich i małych sprawach Sztab w ręku Pana dążył do wyzyskania najdrobniejszych nawet okoliczności, by nawrócić armię na drogę uświęconą tradycją poprzednich stałych powodzeń i świetnych zwycięstw. Pańskie zdolności i żywy umysł pozwalały Panu w najcięższych okolicznościach wynajdywać sposoby wyjścia i szukać środków dla polepszenia sytuacji. Przy przejściu armii na stan pokojowy i likwidacji Naczelnego Dowództwa, zwalnając Pana z zajmowanego stanowiska, mianuję Go jednocześnie Inspektorem Armii i członkiem ścisłej Rady Wojennej. Zrazem w uznaniu zasług Pana, jako mego Szefa Sztabu, w najtrudniejszym okresie minionego wojny mianuję Pana Generałem Broni. Proszę przyjąć, Generale, zapewnienia wysokiego szacunku oraz wyrazy prawdziwego uznania i wdzięczności.

Naczelnym Wódcą: J. Piłsudski”.

Wiadomości bieżące.

31

Maj

1927

Wtorek

Petroneli
Jutr: Anieli
Wschód słońca 3:47
Zachód 20:09

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 30 bm. „Uśmiech losu”.
Wtorek 31 maja „Szczęście Frania” gość.
występ p. Stefana Jaracza.
Środa 1 czerwca „Uśmiech Losu”, gość.
występ p. Stefana Jaracza.
Czwartek 2 czerwca „Gloconda”, opera
Ponchielli’ego — premiera.

TEATR NOWOŚĆ.

Poniedziałek 30 bm. „Naręczona Bojara”.
Wtorek 31 maja „Sport i Miłość”.
Środa 1 czerwca „Naręczona Bojara”.
Czwartek 2 czerwca „Sport i Miłość”.

— Tow. Przył. Sztuk Pięknych. W amachu Muzeum Przem. ul. Działuszyckich 1. Wyczółkowski, Trusz, Reichertówna, (rzeźba), Bartkowski, Awin (architektura), od 10—3.

PLÓTNA
BIELIZNA STOŁOWA
CENY WYBITNIE NIŻSZE
JÓZEF NOWAK
LWÓW — PL. MARJACKI 6.
4079pr

— „Turoń” Stefana Żeromskiego — dotąd nie wystawiany we Lwowie — ukaże się wkrótce na scenie Teatru Wielkiego, pod reżyserią Stefana Jaracza, który również odtworzy naczelną postać dramatu, upłonnego przywódcę pamiętnej rabacji chłopskiej z r. 1846, Szele.

— Państwowa Szkoła Koszykarska we Lwowie. Wpisy na rok szkolny 1927/28 rozpoczynają się z dniem 1 czerwca 1927. Podania o przyjęcie należy wnieść pod adresem szkoły: Lwów, ul. Św. Zofii 1a. Szkoła kształci na majstrów i instruktorów koszykarskich. Ubodzy uczniowie mogą otrzymać w internacie szkolnym kompletne utrzymanie.

— Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia, że we środę dnia 1 czerwca wygłosi odczyt inż. Witold Roszkowski p. t. „Lasy polskie a wojna”. Początek o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

— W 70-lecie rocznicę urodzin Ojca św. Dziś, 31 maja o godz. 9 rano odprawi się w bazylice metropolitalnej uroczysta dziękczynna pontyfikalna msza św. z okazji 70-lecia rocznicy urodzin Ojca św. Piusa XI.

— Zezwolenia przywozu na III kwartał 1927 roku. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że ustalony ostatnio przez Izbę do dnia 31 maja br. termin składania podań o zezwolenia przywozu towarów zakazanych na III kwartał br. — zostaje przedłużony do dnia 4 czerwca br. włącznie. Podania składane, wzgl. doreczone przez pocztę po tym terminie, przy rozdziale ogólnych kontyngentów kwartalnych, bezwarunkowo nie będą mogły być rozpatrywane.

— Walne zebranie członków Arcybractwa N. P. Marii Królowej Korony Polskiej odbędzie się we środę dnia 1 czerwca w sali Czytelni Katol. o godz. 5 pop. Na porządku dziennym między innymi odbędzie się referat p. Rudnickiej pt. „N. P. Maria w poezji polskiej”, oraz wybory nowego wydziału Arcybractwa.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 31 maja o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1. Odczyt p. W. Przypiórskiego pt. Nieużytki w Polsce południowej. 2. Komunikat Dr. J. Wasowicza o mapie narodowości Polski i M. Janiszewskiego o mapie przemysłowej Polski.

— Niższe wizy dla zagranicznych uczestników wystawy sportowej we Lwowie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało wszystkim polskim urzędom konsularnym w Europie zarządzenie, że uczestnicy I. Ogólnopolskiej Wystawy Sportowej we Lwowie otrzymają 50-procentową niższą wszelkich opłat wizowych i konsularnych.

— Wystawa gołębi ozdobnych i pocztowych na wystawie sportowej we Lwowie. W ramach I. Ogólnopolskiej Wystawy Sportowej na placu Targów Wschodnich we Lwowie (3—13 czerwca 1927), urządza Lwowskie Tow. Hodowców Gołębi Rasowych, przy udziale wojsk, stacji gołębi pocztowych, Wystawę Gołębi Ozdobnych i Pocztowych oraz loty gołębi pocztowych, które to imprezy odbędą się w dniach 3.

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY WE LWOWIE

zaprasza na odczyt

p. Kazimierza Świrskiego

p. t.: „Państwo korporacyjne we Włoszech”

który odbędzie się w lokalu Z.L.N. przy ul. Piłsudskiego 11. we środę 1 czerwca b. r. o godz. 7. wieczorem.

W hołdzie lotnikom amerykańskim.

DOROCZNA UROCZYSTOŚĆ NA CMENTARZU OBRONCÓW LWO-WA.

Lwów, jak co roku, oddał wczoraj uroczysty hołd pamięci lotników amerykańskich, poległych w obronie polskości Wsch. Małopolski w roku 1918—19, a pochowanych w mauzoleum na cmentarzu Obr. Lwowa.

Na przepięknym, zielenią zasłanym cmentarzu dzieci lwowskich, już na długo przed godziną 11-tą rano zaczęli się gromadzić uczestnicy uroczystości. Napływały przede wszystkim dzieci z kwiatami. Po kolei przybywać zaczęli dygnitarze, którzy stanęli na tarasie przed mauzoleum. I tak przybył wojewoda Garapich, pułk. Zulauf im. garnizonu mjr. Klink, z adl. kpt. Tynkowem, im. komendy mia-

sta, wiceprezydent Chłamtacz, prezydentowa Neumannowa, pos. Prószyński, hr. Piński, ameryk. attache wojskowy z Warszawy pułk. Mc. Kałna, wiceprezydent Izby handlowej Höflinger, prezes Izby handl. polsko-amer. Leop. Kutnowski, delegat Zw. amerykańskich weberanów Wiśniewski, pułk. Perini, prez. Dembowskiego, pułk. Baczynski, p. Ebenbergerowa im. Kobiet amerykańskich, dalej oddział honorowy 19 pp. ze sztandarem i orkiestrą, delegacja 6 p. lotniczego, korpusu kadetów, korpusu oficerskiego, licznych stowarzyszeń społecznych ze sztandarami, prasy, społeczeństwa itd.

GEN. ROZWADOWSKI NA GROBIE BOHATERÓW.

Wielkie wrażenie na wszystkich wywołało przybycie gen. Tadeusza Rozwadowskiego, który pierwsze swe kroki po przyjeździe do Lwowa skierował na groby obrońców Lwowa i wziął udział w uroczystości. Gen. Rozwadowski stanął skromnie na uboczu, mimo to jednak zauważono natychmiast jego obecność i pospieszono ze wszystkich stron z wyrazami hołdu i czci.

Charakterystyczny i pełen wzruszenia był moment, gdy delegat amerykańskich weteranów w wojskowym mundurze Wiśniewski przystąpił również do czcigodnego wieńca z Antokołu.

— Jestem gen. Rozwadowski — przedstawił się krótko generał.

HOŁD PRZY MAUZOLEUM.

Punktualnie o godz. 11-tej rozpoczęła się uroczystość. Orkiestra odegrała hymn „Boże coś Polskę”, poczem zabrał głos pastor dr. Kesselring, który w pięknym przemówieniu zwrócił uwagę na znaczenie święta, które w dniu 30 maja jest w Ameryce świętem Zmarłych, tu w Polsce jest również dzięki grobom lotników, świętem amerykańsko - polskiej przyjaźni.

Następnie przemawiali naprzemiennie po polsku i angielsku wicepr. Chłamtacz, del. Wiśniewski, który złożył

— Czy ten, który siedział w więzieniu? — brzmiało zapytanie.

— Tak.

— Generale! Ten uścisk dłoni, którym mnie zaszczyliłeś w tej chwili, uważam za najszczęśliwszy moment w moim życiu — zaraportował weteran amerykański prostując się w żołnierskiej postawie na baczność. Gen. Rozwadowski głęboko wzruszony uściśkał rękę reprezentanta amerykańskich żołnierzy. Epizod wywarł na wszystkich silne wrażenie.

Należy dodać, że bohaterskich poległych lotników, którzy tak nieocenione oddali usługi w czasie obrony Lwowa, sprowadził z Francji w krytycznych dniach 1918 r. właśnie gen. Rozwadowski.

sztandar ameryk. na grobie, dalej prezes Kutnowski i prezyd. Dembowskiego.

Orkiestra odegrała hymny amerykański i polski oraz „Rotę”, podchwyconą przez publiczność, która zaległa wielki plac cmentarny. Po oficjalnej części masa ludzka ruszyła ku mauzoleum i w krótkim czasie groby zasłane zostały olbrzymim stosom kwiecia wiosennego.

Lwów z całą Polską przez swój hołd na grobie lotników okazał, że pamięta o bohaterach.

4, 5 i 6 czerwca. Ekspozyty nie podlegają opłatom ani za pomieszczenie ani za wyżywienie. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 2 czerwca przewodniczący Towarzystwa p. P. Pichler, Lwów, ul. Pelczyńska, Elektrownia.

— Ze Związku Ludowo-Narodowego. W środę 1 czerwca o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Zw. Lud.-Nar. przy ul. Piłsudskiego 11 odczyt p. Kazimierza Świrskiego pt. „Włoskie państwo korporacyjne”.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George’a: Adam Kopecki z Morawska, Zygmunt Głowacki z Tarnowa, Lesław Dydyński z Dydni, Johannes Hartman z Patterdamu, Leo Klein z Wiednia, Stanisław Kreuz z Chicago, Ludmiła Siekierzyńska z Opoła, Bronisław Rappaport z Borysławia, Ferdynand Deutsch z Białej, Stefan Lelesz z Dębowa, Jan Mochliński z Fusowa, Roman Rossmacht z Okocima, Adolf Klessl z Wiednia, Ignacy Bross z Krakowa, Jan Szwała z Niedźwiedzia, Tadeusz Fedorowicz z Krakowa, Jakób Skwałow z Łucka, Andrzej Kotowski z Warszawy, Gustaw Steiner z Wiednia, Bolesław Kraczkiewicz z Warszawy, Jakób Librach z Łodzi, Ernest Grossman z Wiednia.

Hotel Krakowski: Karol Lutosławski z Warszawy, Stefan Królikowski z Cmielowa, dr. Petr Klucko z Drohojowa, Wojciech Klimaj z Poznania, Kazimierz Fellmann z Poznania, Kazimierz Gólan z Katowic, hr. Feliks Wielogłowski z Warszawy, dr. Stanisław i Maria Gottlieb z Jasła, ppłk. Konstanty Abramowicz z Podwołoczysk, Stanisław Cofta z Poznania, Kazimierz Bobowski z Bydgoszczy, Darsie Rutherford Gillie z Anglii, Kazimierz Bizański z Warszawy, Teodozja Kwiatkowska z Brodnicy, Tadeusz Sokółowski z Warszawy, Bolesław Lubryczyński z Warszawy, Ferdynand Marchart z Wiednia, Teodor Franciszek Czarnecki z Warszawy, mjr. Stanisław Kuszelewski ze Stanisławowa, Stefan Adolf Henisz z Włocławka, William Edward Watson z Londynu, Ellis John i Wildred Lipow z Warszawy, Józef Zins z Bielska, Franciszek Kollmann z Bielska, Ilija Schwarzmann z Gdańska.

— Polskie Tow. Opiek nad Grobami Bohaterów. Wybrany na walnem zgromadzeniu w dniu 25 kwietnia wydział Polskiego Towarzystwa Opiek nad Grobami Bohaterów ukonstytuował się w następujący sposób: prezes Marjan

Lwów wobec sprowadzenia zwłok Słowackiego.

Wobec bliskiego terminu złożenia prochów poety w podziemiach Katedry Wawelskiej, lwowski Komitet obywatelski sprowadzenia zwłok Słowackiego, odbył w ciągu dwu ostatnich tygodni dwa posiedzenia plenarne oraz szereg posiedzeń poszczególnych Komisji, pod przewodnictwem prof. Juliusza Kleinera. Ustalono już program uroczystości, prócz tego zajęto się sprawami drobniejszymi, jak sprawą pamiątkowych odznak metalowych i t. d.

Uroczystości rozpocznie w dniu 16. czerwca otwarcie wystawy pamiątek po poecie. W tymże samym dniu nastąpi uroczysty wieczór urządzony staraniem Komitetu Akademickiego. W niedzielę, 19-go czerwca, w południe odbędzie się Akademia w sali ratuszowej; w jednym z dni dalszych Towarzystwo Naukowe uczci pamięć poety uroczystym posiedzeniem; 25-go czerwca przyłączy się do obchodów Koło literackie i Kasyno wraz z Towarzystwem Muzycznym. W dniu pogrzebu będzie celebrowane nabożeństwo pontyfikalne w Katedrze. Teatr Miejski uczestniczy w hołdzie odegraniem „Księdza Marka”; premiera tej potężnej tragedii w dniu 28; nadto jeszcze 29 czerwca dadzą wzorowe trupy Towarzystwa teatrów i. chórów włościańskich przedstawienie szeregu wyjątków z dzieł scenicznych Słowackiego.

Omówił dalej Komitet kwestię związane z udziałem w uroczystościach krakowskich. Postanowiono też zwrócić się do Ministerstwa Poczty i Telegrafów z prośbą o wydanie pamiątkowych znaczków pocztowych. W najbliższym czasie wyjdzie z inicjatywy Komitetu broszura popularna o poecie, pióra Stanisława Rossowskiego.

Weber, zastępca prezesa Józef Białynia Chołodecki, skarbnik Władysław Barański. Członkowie wydziału generał Władysław Jędrzejewski, dr. Norbert Huth, podpułkownik Stanisław Zurowski, Stefan Rayski, inż. Tabeński, Jan Gohling, pp. Wanda Mazanowska i Marja Wolfówna. Komisja rewizyjna: dr. Jan Poratowski i Stanisław Matula. Wydział urzęduje w dnie powszednie przy ul. Halickiej 20 II p.

— Zjazd starostów. W dalszym ciągu obrad omawiano sprawy tworzenia i organizowania powiatowych kas oszczędności, sprawy podniesienia stanu sanitarnego i zwalczania przewlekłych chorób zakaźnych, jak również sprawy kultury krajowej, urządzeń wodnych, melioracji i rolnictwa. Zjazd zakończył swe obrady w godzinach popołudniowych w sobotę tj. 28 bm. W godzinach popołudniowych tego samego dnia odbyła się jeszcze konferencja przedstawicieli władz wojskowych, oraz niezadowolonych z Urzędem Wojewódzkim władz i urzędów II instancji ze starostami, na której omawiano kwestię współpracy i pomocy władz administracji ogólnej I instancji w sprawach, wchodzących w zakres działania urzędów niezadowolonych.

— W sprawie ożywienia ruchu budowlanego w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast z 22 kwietnia br. odbyła się 27 maja w Izbie handlowej i przemysłowej ankieta pod przewodnictwem prezydenta Izby dr. Kolischera. Po wygłoszeniu referatu przez architekta inż. Zachariewicza wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Schutzmann, dr. Holländer, inż. Krzyworączka, inż. Opolski, Szpondrowski, Muszyński, dr. Landes i dr. Dregiewicz. W szczególności wypowiedziały się ankieta za koniecznością prowadzenia przez gminę planowej polityki terenowej, ustaleniem z góry cyfrowych granic kredytów budowlanych w pewnym stałym stosun-

ku do kosztów budowy, przyczem oczywiście należałoby uwzględnić przede wszystkim kredyt na budowę małych mieszkań, za wydatnem poparciem akcji budowlanej przez gminę, przez zwolnienie np. nowych budów od kosztów złącz. itp. Wreszcie oświadczyła się ankieta również za jaknajrychlejszym wydaniem nowej ustawy budowlanej dla miasta Lwowa. Wyniki dyskusji posłużyły Izbie do opracowania dla Rządu opinii co do wydać się mającego rozporządzenia wykonawczego do powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Sędziowie przysięgli wylosowani do II zwyczajnej kadencji rozpoczynającej się dnia 3 czerwca br.: Accord Stanisław, urzędnik banku, Bamburowicz Marian kupiec, Bartmański Witold em. starosta, Baumann Adam, urz. banku, Bechtlof Jakób restaurator, Bilewicz Julian inst. wodociąg., Dadek Józef majster krawiecki, Dobrownicki Gustaw prokurent banku, Drabik Walerjan antykwarz, Felles Dr. Karol nrzędnik banku hip., Groblewski Zygmunt inżynier leśny, Grodecki Edward wł. mleczarni, Grzyb Daniel budowlanicy, Gubrynowicz Kazimierz księg. wł. real., Jahl Maksymilian majster komin., Jurasz Karol Ogierd inżynier, Kabanek Markus kupiec wł. real., Kamienobrodzki Adolf inżynier, Konieczny Stanisław urz. banku, Korowicz dr. Henryk dyr. Skł. handl., Laszczower Jakób dzierż. młyn., Lenartowski Edward nrz. banku, Markiewicz Józef wł. realności, Pawlikowski Władysław urz. Tow. Oleum, Pawłowski Edward kupiec, Pürtzel Rudolf fryzjer, Rostowski hr. Kazimierz wł. dóbr, Rozumiowski Marian, kupiec, Schwarz Jakób em. urz. kol. wł. real., Statkiewicz Bolesław fotograf, Tomaszewski Emanuel majster krawiecki, Toht dr. Walery wicedyr. banku, Tranda August zast. fabr. autom., Wentel Piotr wł. księgarni, Wolski Aleksander wł. dóbr i realn., Jaroszyński Stanisław właśc. dóbr. — Sędziowie przysięgli zastępcy: Borecki Władysław radca magistr., Bubnicki Władysław dyr. Zakł. Odzież., Bykowski Aleksander właśc. dóbr., Buzdorf Zygfryd magister farmacji, Hofmoki Władysław st. radca magistratu, Krzemicki dr. Stanisław adwokat, Kuttler Feliks kupiec, Leblanc Stanisław majster stolarski, Sklepiński Stanisław inż.

— **Zamach samobójczy.** W dniu wczorajszym około godz. 8 wieczorem usiłował pozbawić się życia przez poderżnięcie żył u rąk Jan Czech, robotnik kolejowy, zamieszkały przy ul. św. Kingi bocznej 6. Zamachu na swe życie dokonał Czech w chwili nieobecności swej rodziny. Po chwili zjawił się jeden z domowników i wezwał Pogotowie, którego lekarz pospieszył rannemu z pierwszą pomocą i przewoził go do szpitala powszechnego. — Powodem desperackiego czynu miały być nieporozumienia rodzinne.

— **Aresztowanie awanturników.** Policja aresztowała wczoraj Piotra Podgórskiego i brata jego Józefa, karanych i notowanych, zamieszkałych w Zniesieniu — za wywołanie awantury w stanie pijanym w szynku oraz pobicie na ul. Kleparowskiej Leona Gruffla.

— **Z kradzieży.** Nieznany sprawca skradł z ganku kamienicy 14 przy ul. Gródeckiej na szkodę Józefa Jochyma, właściciela cukierni garderobę. — Aresztowany został Józef Misiak, cukiernik, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież gotówki i garderoby na szkodę Marii Horwath, u której mieszkał jako sublokator. — Wreszcie aresztowany został Jan Motyl, liczący 18 lat, karany bez miejsca zamieszkania, za kradzież żelaza na szkodę Skarbu kolejowego.

— **Przytrzymanie „leśnego” rabusia.** Donieśliśmy przed kilku dniami o zajęciu, które wydarzyło się w lesie leśnictwskim, gdzie na przechodzącego ścieżką robotnika Pawła Kałwę napadł jakiś osobnik i pod grozą rewolweru zdarł z niego nowe ubranie — pozostawiwszy mu swe stare. Sprawca, który po napadzie zbiegł i ukry-

Straszny wypadek w kawiarni w Warszawie na Nowym Świecie.

Zbrodniczy zamach tajemniczych osobników:

Niezwykle ciekawy wypadek wydarzył się wczoraj w kawiarni „Kryształowej” na Nowym Świecie. Przy stoliku siedziało kilku panów, popijając czarną kawę. Przy zapalaniu cygara jednemu ze starszych panów upadła zapalona zapalniczka na bućkę prawej nogi, który w jednej chwili zaczął się palić jasnym płomieniem. Z największą trudnością służba kawiarniana ugasiła palący się bućkę, a p. Tadeusz Łowiński doznał ciężkiego poparzenia. Na miejsce zagadkowego wypadku przybyli natychmiast: pogotowie prywatne, reporterzy pism i policja. Komisarz policji wyciągnął papier, zadawał pytania i pisał:

- Jakiej pasty używa pan do obuwi?
- Ja, tylko najlepszą, jaką znam — pastę „Zorza”.
- I zapewne kupił pan pudełko bez ochronnej banderoli? — zapytał komisarz policji.
- Zdaje się, że faktycznie nie było banderoli.

Wszyscy obecni, ochłonawszy z pierwszego strachu i wrażenia, poczęli śmiać się serocześnie. Gdy lekarz pogotowia kończył zakładanie opatrunku, jeden ze znajomych tak oświadczył:

— Kochani panie Łowiński! Cieszymy się, że pan odniósł tylko nieznaczne poparzenie. Ale niech pan pamięta, że już wszystkie gazety pisały, że są oszuści, którzy wykupują stare pudełka po paście do obuwi, napełniając je jakimś łatwo zapalnym smarem i chcąc zarobić parę groszy na oszustwie igrają z ogniem. Dlatego też fabryka pasty „Zorza” banderuluje każde pudełko pasty specjalną banderolą, która jest gwarancją, iż nie padamy ofiarą nie tylko strasznych ale okrutnych fałszerzy. Uważaj więc, kochani panie, na przyszłość przy kupnie pasty do obuwi, aby pudełko było banderolowane. 5199n

wał się, został w dniu wczorajszym | rzędu śledczego, gdzie toczą się przeprzutyżany i przystawiony do U- ciw niemu dochodzenia.

Przed świętem „Sokoła Macierzy”.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Lwów za parę dni będzie świadkiem święta Sokoła-Macierzy. W dniach 4, 5 i 6 czerwca pierwsze gniazdo Sokoła święcić będzie 60-lecie swego założenia. Nie trzeba dodawać, że święto to stanie się świętem całego Lwowa i będzie niewątpliwie wielką manifestacją polską i narodową na cześć ukochanych Sokołów, których świetne tradycje obecnie na nowo zmartwychwstają.

Program uroczystości, która odbędzie się pod protektoratem Rady miasta Lwowa jest następujący:

Sobota, dnia 4 czerwca: przyjazd delegacji Sokolstwa z Polski, Francji i Ameryki, oraz słowiańskich gości

Godzina 8 wieczorem. Uroczyste powitanie zjazdu w salach Sokoła-Macierzy ul. Zimorowicza 8. Wręczenie sztafety z biegu okrężnego po Polsce z Warszawy przez Toruń-Poznań-Katowice-Kraków-Lwów, wyrażającej hołd Sokolstwa, dla „Sokoła-Macierzy”. Przemówienia. „Hymn Sokoli” ułożony dyr. Miecz. Sołtysa i „Gaude Mater Poloniae” wykona chór Bardy. Wręczenie dyplomów zwycięzcom w dzielnicowych zawodach lekkoatletycznych. Orkiestra Sokoła IV. Wstęp za zaproszeniami, dla Sokolstwa wolnego.

Niedziela, dnia 5 czerwca: od godz. 7 wyjazd z Gł. Dworca Pielgrzymki Zadwórzeńskiej i Sokolstwa wolnego

od ćwiczeń na kurhan poległych pod Zadwórzem w dn. 17 sierpnia 1920. Po wrót o godz. 13 na obiad. Godzina 15:30. Na boisku „Sokoła-Macierzy” ul. Warneńczyka (Cetnarowska). Ćwiczenia uczeń i uczniów lwowskich szkół powszechnych i średnich. Godzina 21. Raut reprezentacyjny w salach Rady miejskiej; wydany przez Reprezentację m. Lwowa. Wieczorem zabawa towarzyska dla Sokolstwa w „Sokoła-Macierzy”.

Poniedziałek, dnia 6 czerwca. Godzina 9 rano zbiórka wszystkich uczestników na boisku „Sokoła-Macierzy” ul. Warneńczyka. Godzina 10. Msza św. połowa i poświęcenie nowego sztandaru połowego. Godzina 11. Pochód Sokolstwa z boiska ulicami: Łyczakowską, Czarnieckiego, placami: Bernardyńskim, Halickim, Marjackim, ul. Rutowskiego, pl. św. Ducha, ul. Lejona pod popielcem Mickiewicza, ul. Akademicką pod gmach „Sokoła-Macierzy”. Godzina 15:30 na boisku „Sokoła-Macierzy” ul. Warneńczyka ćwiczenia publiczne Sokolstwa.

Wszelkie informacje w sprawach uroczystości w „Sokoła-Macierzy” (Zimorowicza 8).

Jak widać z programu uroczystości jest obmyślana na wielką skalę. Lwów winien przygotować się do niej bardzo uroczysto i poważnie.

„KOPERNIK” Dziś wielki podwójny program „MARYSIENKA”

Wielka, szampańska komedia w 8-ciu aktach p. t. RODZINA WRZĄTKÓW

W głównych rolach PAWEŁ WEGNER i OLGA CZECHOWA

PRAWO PIERWSZEGO MĘŻA 8 aktów nieprzerwanej walki dwóch mężów o jedną żonę...! — W rolach popisowych XENIA DESH, HERMAN PICH, LIDA POTECHINA. — Wojna światowa, śmierć walecznych. — Powrót z zaświatów. — Łańcuch cierpień trojga ludzi. 5528

O pomoc dla pogotowia wycieczkowego.

Onegdaj odbyło się zebranie lwowskiego „Pogotowia wycieczkowego”, które, jak wiadomo, ma na celu opiekę nad przyjeżdżającymi do Lwowa wycieczkami. Jeśli się zważy, ile wycieczek szczególnie w ciągu wiosny i lata przyjeżdża do Lwowa i jak ogromne znaczenie narodowe mają wycieczki szczególnie szkolne — to łatwo jest zrozumieć wartość „Pogotowia Wycieczkowego”. Niestety działalność jego nie wyczerpuje potrzeb nawet w przybliżeniu. Akcje prowadził zaledwie kilka jednostek, a znikąd niema prawie żadnej pomocy.

Na czele Pogotowia stoi zasłużona działaczka p. Aleksandrowiczówna, która zdała sprawozdanie „Pogotowia” i apelowała do opinii o pomoc.

W skład „Pogotowia” wchodzi delegacja TSL, Tow. Krajoznawczego, Tow. miłośników Lwowa, Stowarzy-

szów włościańskich, magistratu i prasy.

Tego roku czekają Pogotowie znaczne wydatki, bo trzeba będzie kupić kilkadziesiąt sienników i naczyń, potrzebne dla przyjęcia wycieczek. Miasto da na ten cel prawdopodobnie 1000 zł. Pozatem dostarcza ono słomy do sienników, wolnych biletów do teatrów, muzeów itd.

O ruchu wycieczek świadczą cyfry, które wskazują, że w ciągu 4 lat skoryściło z noclegów 115 wycieczek, nie licząc jednodniowych i innych. Najgorszą trudnością jest brak stałego budynku. W tym roku Pogotowie stara się o uzyskanie ubikacji w budynku Straży Pożarnej przy ul. Strzeleckim i w dawnym dworcu budowlanym przy ul. Złotej.

Sytuacja jest bardzo ciężka dla instytucji, a pamiętać należy, że ratuje ona honor Lwowa, bo opiekuje się

wycieczkami, karmi je i daje noclegi. Dzielnie pomagają p. Aleksandrowiczówna p. sekr. Nowogrodzki, r. Woleński, prof. Żurawski i inni. Ze strony społeczeństwa należy się pomoc, a głównie Pogotowiem opiekować się winno miasto.

Wypadek samolotowy pod Radymnem.

Dwaj piloci wyszli bez szwanku, samolot lekko uszkodzony.

Radymno, (Tel. wł.). Ubiegłej soboty o godz. 15-tej min. 30 samolot wojskowy, należący do lwowskiej eskadry lotniczej, zmuszony został do lądowania skutkiem zaczepienia skrzydłem o drzewo.

Obaj lotnicy wyszli bez szwanku, samolot uległ lekkiemu uszkodzeniu.

Cztery włamania.

Włamanie sklepowe z podkopu przy ul. Kazimierzowskiej 1. 5. — Dwa włamania mieszkaniowe bezowocne. — czwarte sklepowe przy ul. Orzeszkowej.

Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do sklepu z towarami biawatnymi Samsona Czysta, reprezentanta firmy „Łódzianin” — przy ul. Kazimierzowskiej 1. 5. Sprawcy ukryli się w kamienicy przed zamknięciem bramy, poczem udali się do piwnicy, rozbili kłódkę

i w sklepieniu piwnicy wybili duży otwór.

usunęli następnie kilka desek w podłodze i znaleźli się w ten sposób w sklepie. Zabrali do worów znaczną ilość rozmaitej materii, przedstawiającej wartość około 5000 zł. i z łupem wyszli tą samą drogą, którą dostali się do sklepu. Zawiadomiony o włamaniu Urząd śledczy wysłał na miejsce wywiadowców, którzy podjęli wstępne dochodzenia.

Nie powiedli się wyprawy dwóch innych szajek włamywaczy, którzy ubiegłej nocy dokonali włamań mieszkaniowych. Pierwsza z nich zbiegła spłoszona.

Wybrali się ci włamywacze do mieszkania Franciszka Schwarzwalda przy ul. św. Zofii 1. 32. Wypełnił już kilka worów garderobą i bielizną, nie unieśli jednak wartościowego łupu, spłoszeni bowiem — zbiegli w nieznanym kierunku.

Nie poszło się i drugiej szajce, która usiłowała włamać się do mieszkania Adeli Zegartowskiej przy ul. Długosza 1. 9. I tu złodzieje spłoszeni uciekli, przyczem jeden ze złodziei pozostawił na miejscu popielatą kurtkę i parę mesztów. Może kurtka wróci do właściciela, a właściciel do kryminału, o który zapewne nieraz się ocierał.

Czwarte z rzędu włamanie dokonane zostało przez nieznaną sprawców przy ul. Orzeszkowej 1. 7, gdzie złodzieje włamali się do sklepu

Stefana Hrankowskiego, skradli znaczną ilość towarów i z łupem zbiegli bez śladu.

Radiofon.

Wtorek, 31 maja:

Warszawa. (1111) Godz. 17:15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka.

Godz. 18:40 — 19:00. Rozmaitości wygłosi p. Lawiński.

Godz. 19. Komunikaty PAT.)

Godz. 19:15. Odczyt pt. „Juliusz Słowacki — zarys życia i rozwoju duchowego” — wygłosi dr. Konrad Górski.

Godz. 19:40. Odczyt pt. „O pomnik Władysława Warneńczyka w Bulgarii” — wygłosi min. T. Grabowski.

Godz. 20:20. Koncert wieczorny. — Transmisja z Filharmonii Warszawskiej uroczystego koncertu dla uczestników IV Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej. W programie muzyka polska. Podczas przerwy koncertu komunikat „Messager Polonais” po francusku.

Sport.

Drużynowy trójbój lekkoatletyczny o puchar „Słowa Polskiego”.

VII. i ostatni dzień zawodów.

KORPUS KADETÓW PO RAZ DRUGI Z RZĘDU ZDOBYWA PUHAR „SŁOWA POLSKIEGO”.

Ostatni dzień zawodów stał pod znakiem silnej przewagi Korpusu Kadetów, który na zakończenie zarezerwował najlepszych swych zawodników. Jakis pech przesładował „Kadecików” od samego początku zawodów. Już w pierwszej konkurencji, w biegu 100 m. z płotkami, jeden z nich przewraca 3 płotki i w myśl przepisów, oraz regulaminu zawodów otrzymuje 0 punktów, choć posiadał doskonały czas. W następnym przedbiegu, drugi z nich na 7 płotku wykrecia nogę i odstępuje od biegu, choć mógł zdobyć 4—5 pkt.

W skoku o tyczce znów kdt. Malczewski trzykrotnie strąca wysokość 2,41 m. zdobywając ledwie 2 pkt., choć poza konkursem skacze 2,81 m., czyli 5 pkt. Znowu więc strata 3 punktów. Jeśli do tego dodamy, że jeden kadet został zdyskwalifikowany za zabieganie drogi podczas biegu 1500 m., co było jednak raczej nieznanym dla odnośnych przepisów, niż złą wolą, będzie-my mieli pojęcie o przesładującym ich pechu, który w końcowym efekcie nie pozwoili kadetom na bardziej wyraźne zaznaczenie swej przewagi nad innymi drużynami, biorącymi udział w zawodach.

Mimo tego pecha ostatni dzień zawodów był równocześnie popisem zawodników Korpusu Kadetów, którzy osiągnęli wyniki godne pozazdrożenia.

Na pierwszy plan wybił się Trzebuchowski (Korp. Kad.) w skoku w wyż. „Wyokość więcej niż imponująca, bo 1,69 m. nie zawsze się osiąga. Dla oceny wysokości warto nadmienić, że na trójmeczu bałtyckim Polska—Lotwa—Estonia w Warszawie w dniach 28 i 29 maja br. pierwsze miejsce zdobył Klumberg (Estonia) skokiem 1,70 m., więc tylko o 1 cm. wyżej, zaś drugie miejsce ogólnie i pierwsze z Polaków zajął Mierzejewski, skokiem 1,65, a więc o 4 cm. gorzej niż Trzebuchowski.

Kdt. Trzebuchowski jest, w całym tego słowa znaczeniu, talentem sportowym, jego zaś młodość, nawet bardzo młodość, każe się spodziewać, że jest to przyszły mistrz i rekordzista Polski.

Każda wysokość bierze gładko i przy każdym skoku przechodzi grubo nad poprzeczką. Następna wysokość stracił trzy krotnie, tylko z powodu zmęczenia, bo za wcześnie zaczął skakać.

Pod adresem jednak Trzebuchowskiego musimy skierować parę uwag. Przedewszystkiem nie przeholować w treningu, nie przemęczać się zbyt i podczas ćwiczenia nie starać się o stawianie rekordów życiowych, lecz na niższej wysokości np. 1,50 m. ćwiczyć nad opanowaniem stylu. Przytem wszystkiemu nie omijać żadnej sposobności stawiania do zawodów, uiać więcej swoim siłom i zaczynać skakać od wysokości 1,40 lub wyżej.

Wierzmy jednak, że por. Guttery, wychowawca fizyczny Korp. Kad., otoczy ten talent specjalną opieką.

Wartość Trzebuchowskiego powiększa jeszcze jego wynik w biegu 110 m. z płotkami 19,2 sek., który również musimy zaliczyć do lepszych.

Bardzo dobrze spisał się również Chociej z Korp. Kad., osiągając w biegu 100 m. czas 11,8 sek., w konkurencji jednak może osiągnąć znacznie lepszy czas. Spotkanie jego z Pawłowskim z Czarnych byłoby bardzo ciekawe, w każdym razie wynik spotkania stałby pod znakiem zapytania.

W biegu 200 m. czas najlepszy osiągnął Kulicz (Cz.), który zawstydził tem wszystkich młodych, w biegu zaś 400 m. Paleczek (Cz.) osiągnął bardzo obiecujący czas 56,7 sek. Gawenda (AZS.), który w tych zawodach z powodu egzaminów nie wziął udziału, na brak konkurencji podczas mistrzostw Okręgu lwowskiego nie będzie się mógł uskarżać.

W biegu 1500 m. najlepszy czas 4 min. 41,5 sek. osiągnął Adamcio (AZS.), zaś o trochę gorszy Paszkiewicz z Korpusu Kadetów. W tej konkurencji również liczba zawodników zwiększa się, a kilkunastu osiągnęło czas poniżej 5 minut, który jeszcze w ubiegłym roku należał do rzadkości.

W rzutach jedynie Puchalski I. (Pog.) osiągnął w kulę około 11 m. oraz Strzelecki (Cz.) i Sobociński II. (Pog.) około 9,50 m., w dysku nie wybił się nikt, zaś w oszczepie Kulicz (AZS.) osiągnął nienajlepszy wynik (około 36 m.).

W skoku w wyż. prócz Trzebuchowskiego, Kulicz (AZS.) i Kłaczynski (Korp. Kad.) osiągnęli też bardzo ładną wysokość 1,59 m. Natomiast w skoku w dal nawet Oświęcimski (Korp. Kad.) był wyjątkowo słaby i żaden zawodnik w ciągu niedziel nie przekroczył 5,50 m.

Przy skoku o tyczce Rajkowski (Korp. Kad.) posiada bardzo ładne odbicie, jednak za słabe ramiona w przeciwstawieniu do Olszanieckiego z Sokół. Malczewskiemu (Korp. Kad.) towarzyszył pech, zaś wysokość 2,81 m. poza konkursem skoczył zupełnie gładko.

Do dalszych wysokości każdemu brak

siły odbicia, bo za wysoko chwytają tyczkę i nad tem każdy musi potrenować.

W ciągu niedziel najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnęli:

Bieg 100 m.: Chociej (Korp. Kad.) 11,8 sek. Tysza (Korp. Kad.) 11,9 sek. Oświęcimski (Korp. Kad.) 12 sek. Czernik (Korp. Kad.) 12,2 sek. Bieg 110 m. z płotkami: Trzebuchowski (Korp. Kad.) 19,2 sek. Pawłowski (Korp. Kad.) 21,0 sek. Bieg 200 m.: Kłaczynski (Cz.) 28,3 sek. Horosko (Cz.) 28,5 sek. Włapo (Cz.) 28,6 sek. Kot (AZS.) 29,1 sek. Bieg 400 m. Paleczek (Cz.) 56,7 sek. Ajdukiewicz (Sokół) 64,2 sek. Bieg 1500 m.: Adamcio (AZS.) 4 min. 41,5 sek. Paszkiewicz (Korp. Kad.) 4 min. 42,9 sek. Dudziński (Korp. Kad.) 4 min. 48,7 s. Jaworski (Korp. Kad.) 4 min. 57,5 sek. Kulicz (AZS.) 4 min. 57,9 sek. Rzut oszczepem: Kulicz (AZS.) około 36 m. Rajkowski (Korp. Kad.), Kłaczynski (Korp. Kad.) i Paszkiewicz (Korp. Kad.) po 36 m. Rzut dyskiem: Tyski (Pog.), Olszaniecki (Pog.) i Piechockiński (Cz.) po 25 m. Rzut kulą: Puchalski I. (Pog.) około 11 m., Strzelecki (Cz.) około 9,50 m., Sobociński II. (Pog.) około 9,50 m. Skok o tyczce: Rajkowski (Korp. Kad.) 2,81 m. Olszaniecki (Sokół) 2,61 m. Branicki (Korp. Kad.) 2,41 m. Moszumański (Sokół) i Malczewski (Korp. Kad.) po 2,21 m. Malczewski poza konkursem skoczył 2,81 m. Skok w wyż.: Trzebuchowski (Korp. Kad.) 1,69 m. Kulicz (AZS.) i Kłaczynski (Korp. Kad.) po 1,59 m. Włapo (Cz.) 1,54 m. Chociej (Korp. Kad.), Paleczek (Cz.) i Prass (Sokół) po 1,49 m. Skok w dal: Oświęcimski (Korp. Kad.) około 5,30 m., zaś kilku około 5 m.

Cały Korpus Kadetów, oraz licznie zebrana publiczność licznymi oklaskami nagradzała lepsze wyniki, zachęcając podczas biegu do intensywniejszej walki, jednak okrzyki grupy członków Czarnych niejednokrotnie nie miały „sensu”, a jeden z nich spotkał się z doskonałą odpawą kadetów, która wywołała humor tak wśród sędziów jak i publiczności.

W ostatnim dniu zawodów poszczególne kluby zdobyły następującą ilość punktów:

A. Z. S. Oleksin 6 (2+2+2), Kirchner 3 (1+1+1), Bizanz 6 (3+1+2), Szwedowski 5 (2+2+1), Christman 3 (3+0+0), Galas 0 (0+0+0), Kot 5 (2+2+1), Piechockiński 0 (0+0+0), Adamcio 10 (6+2+2), Kulicz 15 (5+6+4), Jakubowski 5 (3+2+0), Kłaczynski 2 (0+0+2), Gurawski, Romanowski II. i Feranz po 0 pkt. z powodu niezgłoszenia się na starcie. Razem 60 punktów.

Czarni: Le Bouton 6 (3+2+1), Piechockiński 3 (1+1+1), Strzelecki 7 (2+1+4), Walczabowski 2 (0+2+0), Sroda 5 (2+1+2), Biały 6 (2+2+2), Luka 7 (3+3+1), Kulicz 6 (3+1+2), Włapo 10 (2+5+3), Horosko 5 (2+2+1), Stupyr 3 (0+2+1), Paleczek 13 (6+4+3), Kapuściński 4 (3+0+1), Witkowski 8 (4+2+2), zaś sześćdziesiątemu zawodnikowi wpisano 0 punktów, ponieważ startował dwukrotnie pod zmienionym nazwiskiem. Do sprawy tej jeszcze powrócimy. Razem 89 pkt.

Korpus Kadetów: Malczewski 8 (3+2+3), Chociej 14 (7+4+3), Czernik 10 (5+2+3), Oświęcimski 11 (6+3+2), Tysza 10 (6+2+2), Trzebuchowski 16 (5+8+3), Rajkowski 9 (0+5+4), Kłaczynski 10 (0+6+4), Pawłowski 8 (4+2+2), Paszkiewicz 11 (6+1+4), Jaworski 8 (5+2+1), Dudziński 11 (6+3+2), Jezierski 5 (0+2+3), Branicki 8 (3+3+2). Razem 139 pkt.

Pogoń: Serafin 7 (4+0+3), Drużbik 9 (4+3+2), Puchalski I. 10 (2+2+6), Tyski 6 (2+2+2), Sobociński II. 6 (0+2+4), Wójcik 6 (2+2+2), Asler 4 (1+0+3), Smaczynski 4 (0+2+2). Razem 52 pkt.

Sokół: Osiaacz 5 (0+3+2), Pruss 8 (2+4+2), Olszaniecki 8 (2+4+2), Cielko 4 (2+0+2), Sobolak 8 (3+3+2), Ajdukiewicz 5 (2+2+1), Hladke 1 (0+0+1), Salsia 7 (4+1+2), Kirchner 7 (4+1+2), Hremeta 1 (0+0+1), Hutnik 3 (0+0+3), Moszumański 2 (0+2+0), Głowacki 3 (0+0+3), Gargula 3 (0+2+1). Sześćdziesiąty zawodnik 0 pkt. ponieważ na miejsce jego zgłoszony Englert startował dwukrotnie, wobec czego punkty jego nieważno, no, kwestię zaś ukarania za dwukrotne startowanie oddano zarządowi LOZLA. — Razem 65 pkt.

Największą ilość punktów w ostatnim dniu zawodów zdobył Trzebuchowski (Korp. Kad.) 16, wyrównując tem samym rekord zawodów ustanowiony przez Wacka Kuchara (Pog.) i Barana (Pog.), Kulicz (A. Z. S.) 15, Chociej (Korp. Kad.) 14, Paleczek (Cz.) 13, Oświęcimski (Korp. Kad.), Paszkiewicz (Korp. Kad.) i Dudziński (Korp. Kad.) po 11, zaś Adamcio (AZS.), Włapo (Cz.), Tysza (Korp. Kad.), Kłaczynski (Korp. Kad.) i Puchalski I. (Pog.) po 10 pkt.

W sumie punktów Korpus Kadetów uzyskał 471, Pogoń 428, Czarni 421, Akademicki Związek Sportowy 317, Sokół 282, zaś 6 p. zdobył przy stanie 144 pkt. na 27

zawodników wycofał się z konkurencji z powodu wyjazdu jednej eskadry lotniczej na ćwiczenia.

Największą więc ilość punktów osiągnął Korpus Kadetów Nr. 1 we Lwowie, zdobywając tem samym puchar „Słowa Polskiego” na rok 1927 poraz drugi z rzędu.

W pierwszym, 1925 roku puchar „Słowa Polskiego” (drużyny złożone z 40 zawodników) zdobyła drużyna Czarnych, w drugim 1926 roku, drużyny Czarnych i Korpusu Kadetów osiągnęły jednaką ilość punktów, wobec czego Czarnym połączono dwa zwycięstwa rok po roku, zaś Korpusowi Kadetów jedno zwycięstwo i oddano puchar do przechowania na rok 1926, w tym zaś roku puchar zdobył Korpus Kadetów, wobec czego przyznano mu dwa zwycięstwa rok po roku, oraz Czarnym dwa zwycięstwa z przerwą w 1927 roku.

Ze swej strony Redakcja „Słowa Polskiego” składa Korpusowi Kadetów Nr. 1 we Lwowie jak najserdeczniejsze życzenia z powodu zdobycia pucharu, ufając, że puchar ten będzie podniósł dla wychowanków Korpusu do pracy nad swym wychowaniem fizycznym, że zaś dzielnie go bronić będą w przyszłym roku, na chwilę nie walcimy.

W następnych numerach przystąpimy do omówienia całokształtu zawodów, poszczególnych drużyn, ich zalet i wad, krytyki organizacji itd. oraz podamy najlepsze wyniki osiągnięte w całych zawodach oraz nazwiska zawodników, którzy zdobyli żetony „Słowa Polskiego”.

(p) Zawody konne 6 pac odbędą się dnia 4 czerwca br. na terenach koszar „Filipówka” (tramwaj 3 lub 7 — róg ul. Kochanowskiego i Piotra i Pawła) o godz. 14.

(p) Wycieczkę kolarską turystyczną do Ławocznego w czasie Zielonych Świąt urządza Sekcja Kolarska LKS. Pogoń. Wyjazd w sobotę o godz. 3 popoł., powrót w poniedziałek wieczorem, noclegi w Stryn i Korostowie. Blizszych wyjaśnień udziela prowadzący wycieczkę, p. Czesław Ignatowicz i sekretariat Pogoni codziennie od 7—8 wieczorem w lokalu Pogoni, Rutowskiego 23, I. p.

„Sport” nr. 11, poświęcony wystawie sportowej, w odczynie szacie, o 16 stronach druku, wyjdzie dziś po południu w cenie 50 gr.

LKS. Lechia urządza w dniu 5 i 6 czerwca br. na boisku sportowym 40 pp. (Pobudka) przy udziale drużyn LKS. Pogoń i LKS. Czarni i ZTG. Dror turniej piłki ręcznej. Blizsze szczegóły co do kolejności rozgrywek, jakoteż czasu będą ogłoszone po wspólnym porozumieniu między wymienionymi drużynami.

NADEŚLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WAŻNE

dla ludzi o słabym wzroku używających szkieł!

Bawi w naszym mieście p. Leon Kokociński pochodzący z Wielkopolski, który przez 30 kilka lat przebywał w Nowym Jorku, gdzie pracował jako specjalista refrakcjonista. Kształcił się on i specjalizował w zakładzie oftalmologicznym tamże, osłagając na tem polu wielkie uznanie. — Wiadomo, że oftalmologia stoi najwyżej w Ameryce. Wobec tego, że przystosowanie szkieł do oczu wymaga wiele czasu, gdyż ilość kombinacji szkieł wynosi przeszło 20.000, okuliści tamtejsi już przed 20 laty postanowili wyłączyć ten dział ze swej praktyki, ograniczając się jedynie do leczenia oczu i wykonywania operacji okulistycznych i pozostawiając refrakcjonistom funkcję przystosowywania szkieł do wzroku. Otóż p. Kokociński powróciwszy z Ameryki do Europy, utworzył zakłady oftalmologiczne w Paryżu i Nicei, które prowadził z wielkim powodzeniem przez wiele lat i gdzie dał się też poznać bezużytnie przebywającym tam Polakom, którzy skłonili go, aby powrócił do kraju i oftalmologię w Polsce skierował na tory nowożytnie. Przyjechawszy do Warszawy otworzył tamże salon optyczny na ul. Szpitalnej 10, gdzie rozpoczął praktykę jako refrakcjonista, stosując głównie sławne szkła „aroscope”, dające większe pole widzenia i nie męczące oczu, oraz szkła „Bifocal”, które pozwalają czytać a równocześnie widzieć z daleka. Są one okragłe i w ładnej oprawie, do nabycia po cenach paryskich już od 10 zł. począwszy. Przybył on obecnie na czas krótki do Lwowa, gdzie od dnia 30 maja do 13 czerwca będzie przyjmował w hotelu Warszawskim, plac Bernardyński, od godz. 10—1 i od 15—19, przystosowując szkła do wzroku i do twarzy klientów. 5521

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

GINEKOLOGICZNY stoł w bardzo dobrym stanie za 180 zł. Huk, Lwów, Akademicka 23. 5431

MONETY polskie stare kupuje i sprzedaje. Jaroszewski, Romanowicza 9. 5420

U FIRMY Wittels, Rutowskiego 7 naprzeciw katedry nabyć można najtaniej sukna Bielskie na ubrania męskie, raglany, oficerskie mundury, płaszcze, kostiumy, płótna, szfony, dyminy, ręczniki, prześcieradła kąpielowe, gotowe kołdry oraz jedwabie, crepdecznie, fuları, Na żądanie uskutecznią się garderobę do miary. Udzielamy kredytu do 10 miesięcy. Bez względu na długoterminowe spłaty ceny ściśle gotówkowe. 4680

MASŁO deserowe z Turad stynne z jakości poleca Karol Krupiński Lwów, Akademicka 4. Telef. 26-54. 5376

TANIO Pończochy, skarpetki, reformy, Koszule, kołnierze, krawaty chustki, rekawiczki i drobniaki poleca **Emryel Żywczak**, Lwów, Kilińskiego 1. Zamówienia na prowincję uskutecznią się. 2276

BIZUTERIE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18-48. 4263

WYGODNE, TRWAŁE I TANIE OBUWIE na lato z płótna: skóry itp. poleca i wykonuje na zamówienie znana z solidności **FABRYKA PANTOFELI I PAPUCZY** ul. Wronowska 4, boczna Kopernika. 4323

KAPELUSZE i woala żalobne poleca po cenach reklamowych **Topolnicka, Zopernika 1.** 4737

MEBLE stylowe krajowe i zagraniczne sypialnie, jadalnie, salony i pokoje męskie po najniższych cenach poleca firma **Brück i Grüner** Lwów, ul. Jagiellońska 24. Telef. 21-76. 4743

WŁÓCZKI wszelkiego rodzaju po najniższych cenach tylko u **STAMMA**, Lwów, SYKSTUSKA 16. Wchód przez sieć. 5203

Taśmy hamulcowe do samochodów sprzedaje po cenach konkurencyjnych 5191 **„SKA”** Lwów, Wałowa 11 a.

PARCELE ul. Krasieńskiego 19 sprzedawane za 6000 złotych Związek Ziemiań, Szajnoch 2. 5524

OKAZYJNIE ładne brylantowe, kołczyki i pierścienie z brylantem Jan Wojtych, Lwów, Akademicka 8. 5526

Pneumatyki „MICHELIN”

niżej cen cennika sprzedaje -o- najkorzystniej -o- 5516

WITOLD TRANDA

Lwów, ul. Podulewskiego 2.

MEOCARNIA Hotherr Schiranz szerokość 34 cali kompletu do sprzedania. Zarząd dóbr Domażyń koło Lwowa. 5520

AGRESTU zielonego kilkadziesiąt litrów sprzedam „Agrest” Słowo 5501

GORZELNI używanej poszukuje do kupna w dobrym stanie, oferty listowne pod zarząd dóbr Kowalówka p. Monasterzyska. 5502

PARCELA, zalesiona 1.600 sążni kw. (1 morg) o 3 frontach. Zimna woda, naprzeciw stacji kolej. Cena: 24.000 złotych do sprzedania za gotówkę. Właściciela zastępuje: Adw. Michalewski. Lwów, Akademicka 12. 5506

OKAZYJNIE do sprzedania: sypialnia tonetowska, kredens, lustro ze stoikiem, stoł pokojowy, łóżko imitacja machoni, leżak, umywalka z marmurem, meble tapicerowane rozmaite naczynia porcelanowe wiadomości: pracownia tapicerska, Ossolińskiego 9. 5508

AUTOBUS kryty, wygodny, szybki **NIEMIROW - ZDRÓJ-RAWA RUSKA**

Niedziela, Poniedziałek, Środa, Piątek odjazd Zdrój 7.30 przedp., przyjazd Rawa R. 8.30, odjazd Rawa 10.45 przedp., przyjazd Zdrój 11.45. 5518

Wtorek, Czwartek, Sobota odjazd Zdrój 15.00 popoł., przyjazd Rawa R. 16.00, odjazd Rawa 17.15 popoł., przyjazd Zdrój 18.15.

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

BUFETOWA skrzętna potrzebna od zaraz do restauracji kolejowej. Wymagana nienaganna uczciwość i kultura. Zgłoszenia do Administracji pod „Bufetowa” 5268

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny” 3017

SZUKAM garażu na jedno auto osobowe w pobliżu ul. Krasieńskiego. Wiadomość do administracji pod „Auto-garage” 4374

POSZUKUJE 4—6 pokojowego mieszkania z komiorem od zaraz najpóźniej od 1-go września. Pośrednika wynagrodzę. Zgłoszenia Bank Ziemiański plac Marjański 7, I. p. 5432

POKÓJ duży, frontowy, umeblowany, dla solidnych od 1-go czerwca. Św. Antoniego 5, I. p. od 12—5. 5121

POKÓJ frontowy, osobne wejście, początek Leona Sapiehy zaraz do wynajęcia. Informacje z grzecznością w biurze firmy Wasung, Chorażczyzna 18 5525

ZAMIEJENIE pomieszczenie z kompletem urządzeń 2 pokoje i kuchnię na czas wakacyjny (6 tygodni) za 2 pokoje i kuchnię na wsi w okolicy podgórskiej w pobliżu kościoła, lasu i rzeki, nie bardzo daleko od Lwowa. Adres: A. Mandziukówna, Lwów, Szewceński 8. 5519

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E .

Błędne koło.

Nasze stosunki gospodarcze od chwili odrodzenia Polski zdają się obracać w błędnym kole. Etapy tego koła dają się streścić następująco: zachwianie się waluty — ceny wewnętrzne nie nadążają za światowymi — premia eksportowa — poprawa bilansu handlowego — równowaga budżetowa — ceny rosną zdążając do równi światowej — premia znika — eksport maleje — ujemny bilans handlowy — ubywanie dewiz — drożyzna psuje budżet — zachwianie waluty. itd. w kółko.

Każde zachwianie waluty — to ubytek majątku narodowego, każde sztuczne forsowanie eksportu — to zgubna wysprzedaż surowców co najwyżej pół-fabrykatów, każda premia eksportowa — to polepszenie położenia nielicznej garstki eksporterów kosztem całej rzeszy pracujących a dzięki coraz tańszej ale i coraz lichszej robociźnie.

Którękolwiek z ogniw tego koła próbujemy naprawić, to już z góry przygotowujemy teren do zepsucia następnej fazy. Poprawiamy walutę, ułatwiamy import, poprawiamy budżet — tysiące urzędników cierpi niedostatek, poprawiamy głodowe płace — robi się przygrywka do inflacji.

Czyż nie ma w tem kole miejsca do naprawy, w którym błędzi Państwo nasze i czy tak ma być już na zawsze?

A prawda, jest względnie będzie pożyczka zagraniczna. Koło więc można uzupełnić jednym nowym ogniwem, które od pół roku (do terminu pierwszej raty procentowej, względnie kuponu) przedłuża jego okres trwania. Pożyczka podtrzyma walutę, ale pożyczka nie zmieni naszych stosunków. Owszem ona powiększy środki obiegowe, zwiększy drożyznę. Dodatki urzędnicze, które spowodują deficyt budżetowy, nie wywołają zaraz zachwiania waluty, gdyż część pożyczki (dopóki zapas starczy) używana będzie na podtrzymywanie złotego, czy jak mu wówczas będzie na imię. Eksport stanie się jeszcze bardziej surowcowy, import tańszej i sprawniejszej niż nasza produkcja zagranicznej uczyni konkurencję krajową niemożliwą.

Rozmąjtemi drogami w rozważaniach na ten temat dociera się do tej samej konkluzji, że w polskich stosunkach gospodarczych jest jeden przedewszystkiem słaby punkt, który powoduje to błędne koło, powoduje wzrost zubożenia, powolność ogólnego postępu: drożyzna własnej produkcji! Słowo straszne i jak dotąd beznadziejnie nie rokujące poprawy.

Nie drogą premii eksportowej powinno się wzmacniać nasz eksport, ale tańszością i dobrocią produkcji; nie cła i zakazy importowe, ale jakoś wytrzymująca konkurencję zagraniczną, powinna chronić rodzimą produkcję. Największy winowajcy w tej materii, socjaliści, którzy najzdolniejszemu stolarzowi nie pozwolą więcej wyrobić ram okiennych jak każda taryfa związku, choćby on zdołał zrobić o 50 proc. więcej, socjaliści krepujący tak samo murarza, któremu nie wolno więcej cegieł ułożyć, socjaliści, wrogowie wszelkiej pracy akordowej, która rozwija energię pracownika, zainteresowanie produkcją, wzmagając jego siły fizyczne i inteligencję — ci socjaliści jako jedyny środek leczniczy na chorobę, którą i oni widzą i czują, stworzyli ankietę kosztów produkcji. Łapajcie złodzieja! To płace dyrektorów fabryk i inżynierów powodują drożyznę produkcji. A więc już nie kapitał jako taki ssie krew robotnika i powoduje drożyznę wyrobów, ale koszt zarządów. Nie kapitał, bo gdzie są te dywidendy, nie przekraczające normalnych odsetek, o ile wogóle są wypłacane. A przecież pożyczając pieniądze prywatnie, lub lokując je w handlu, zwłaszcza wyrobów zagranicznych, osiąga kapitał o wiele wyższe i pewniejsze zyski. No,

zobaczmy, co ankietą powie, chociaż cisza po półrocznej „pracy” nie wskazuje na to, aby odkryto choć w jednej dziedzinie prawdziwe źródło choroby.

Czy nie prościej byłoby doszukiwać się błędów w naszej produkcji w tem, na co już nie raz otwierano oczy? W tem, że pracować umiemy, a wielu z nas pracować chce, ale albo nie może z braku warunków, albo mu pracować nie dają?

Kiedy Ford zamierzał otworzyć fabrykę swoich samochodów w Bydgoszczy i rozpatrzył się w naszym ustawodawstwie socjalnem, to rychło przyszedł do przekonania, że musiałby dużo do każdego auta dołożyć. Ośmiogodzinny dzień pracy i dwadzieścia kilka procentów opłat na cztery rodzaje ubezpieczeń społecznych — to nie atmosfera, w której się rodzą jego tanie auta. A ten sam Ford w swojej książce, wystawia robotnikowi polskiemu najlepsze świadectwo pośród wszystkich narodów świata: najzdolniejsi, najpracowitsi i najmniej wymagający.

I nie tylko Ford stwierdza to w swoich licznych zakładach, to samo słyszą nasze konsulaty we wszystkich częściach świata, bo gdzież nie ma Polaków i polskiego robotnika? A już najlepszy dowód stanowią Niemcy, którzy nie znieśliby z pewnością konkurencji wrogiego im żywiołu, gdyby on nie był o tyle tańszy i pracowitszy od własnych robotników.

Twierdzą niektórzy, że gdy emigrant europejski stanie na ziemi amerykańskiej, to z tą chwilą przemienia

się jego dusza. Staje się energicznym, przedsiębiorczym, obrotowym. Gdyby to było prawdą, to do polskiego robotnika spostrzeżenie to należałoby rozszerzyć, że gdy w ogóle przekroczy granicę kraju, zaczyna pracować inaczej niż w domu. Wszystkie jego siły budzą się jakby po jakimś śnie ciężkim i męczącym. Budzi się ów sense of profit, zmysł pragnienia zysku, którego brak zarzucał chłopu naszemu angielski ekonomista. Staje się oszczędnym, przewidującym i pracuje, pracuje aż do zapanięcia. Ale nie tylko robotnik polski, mniej lub więcej wykwalifikowany, świeci przykładem zagranicą. Nasi technicy, inżynierowie uprzedmysłowali Rosję, zdobywali po całym świecie majątki i światową sławę — dla obcych. Sami, o ile wracali do kraju, rzadko oddawali mu te usługi, jakie wywozili z kraju na użytek nie raz wroga śmiertelnego, albo przerywając się po powrocie na inną dziedzinę, marnieli. Czyż mamy wspominać największą powagę światową w zakresie sportowania sił wodnych, która wraca do kraju, aby porwana w wir sił politycznych, zginąć tragicznie i bez pożytku dla odzyskanej Ojczyzny?

Wiecej przykładów nie trzeba. Dopóki w kraju atmosfera paraliżująca pracę i przedsiębiorczość nie odświeży się, dopóki społeczeństwo nie wydobędzie z siebie siły, aby mieć pracowitość nie tylko na eksport, to błędne koło nie raz jeszcze przetoczy się nad rozległą a biedną krainą polską.

J. Rużycki.

Polemika Prezesa Banku Polskiego z Władysławem Grabskim.

Jak donosiliśmy już o tem w depeszach pojawiła się ostatnio interesująca publikacja Władysława Grabskiego p. t.: Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924-1925), w której b. min. Skarbu postawił cały szereg zarzutów polityce emisyjnej i kredytowej Banku Polskiego.

W odpowiedzi na powyższe zarzuty, (które również ukazały się w artykule Wł. Grabskiego umieszczonym w kwartalniku „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjalny” p. t.: „Druga inflacja polska”) prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński ogłosił w pismach wyjaśnienie, którego najważniejsze ustępy przytaczamy.

Ogólnikowy zarzut „zupełnej bierności” władz Banku Polskiego wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa jest niesłuszny, i niesprawiedliwy, gdyż p. Grabskiemu doskonale wiadomo, że działalność walutowa i kredytowa Banku była stale i zawsze podporządkowana ochronie złotego. Oczywiście, że władze Banku dobrze wiedziały, że na wet zupełne przerwanie działalności kredytowej Banku nie uchroni złotego od niebezpieczeństwa, jeśli polityka skarbu państwa nie będzie zmierzała do tegoż samego celu w dziedzinie utrzymania aktywności bilansu handlowego i płatniczego oraz równowagi budżetu. Dlatego właśnie władze Banku już we wrześniu 1924 r. zwracały uwagę ministra skarbu na niebezpieczeństwo, mogące wyniknąć dla waluty z powodu bierności bilansu handlowego, oraz na konieczność wydania zarządzeń, dających do zmniejszenia zbędnego importu.

Odpowiednie zarządzenia rządu nastąpiły dopiero na kilka tygodni przed spadkiem złotego, czyli za późno. Władze Banku także kilkakrotnie wskazywały na konieczność przeciwdziałania odpywowi walut, wywołanemu przez nadmierne stosowanie ulg paszportowych.

I w tych dziedzinach decyzje rządu były spóźnione.

Co do konkretnego zarzutu, że Bank

Polski w czwartym kwartale 1924 „nie wyprowadzał wobec ujemnego obilansu handlowego konsekwencji w swojej polityce emisyjnej i kredytowej”, oraz, że prowadził „lekkożylną politykę kredytową”, stwierdzam, że władze Banku postanowiły już we wrześniu 1924 r. znaczniejszych kredytów — mimo istniejącego wówczas głodu kredytowego — nie przyznawać. A trzeba pamiętać, że cały portfel wekslowy Banku wynosił w tym czasie zaledwie 230 mil. zł., a zatem sumę w stosunku do najniezbędniejszych potrzeb gospodarczych tak nikłą, że zestawienie działalności kredytowej Banku z pojęciem inflacji kredytowej musi polegać chyba tylko na nieporozumieniu.

Jeżeli w następnym okresie (od grudnia 1924 do lutego 1925) wznowiono rozszerzenie kredytów, to stało się to bynajmniej nie dlatego, że „poprawa sytuacji walutowej ostatniego kwartału usłabiła czujność polityki Banku”, lecz jedynie na skutek otrzymywanych od ministra skarbu zapewnień, że w najbliższym czasie Bank uzyska znaczny przyływ walut z tytułu dużej pożyczki zagranicznej. Niestety, wpływy te nastąpiły w sumie mniejszej, niż się spodziewano, wobec czego Bank znowu wprowadził ograniczenia kredytowe już w początku marca, nie zaś „dopiero w sierpniu gdy było po niewczasie”, jak to twierdzi p. Grabski (str. 139 i 205).

Oczywiście, że uchwalane ograniczenia kredytowe musiały się liczyć z możliwością ich przeprowadzenia w życiu gospodarczym, bałecznie osłabionem, oraz, że nie mogły zaraz oddziaływać na zmniejszenie emisji biletów Banku, gdyż w tym właśnie czasie były podnoszone z rachunków żyrowych znaczne sumy z realizacji pożyczki Dillonskiej.

Należy dodać, że rozszerzenie kredytów w okresie od grudnia do marca następowało nie tylko z wiedzą ministra skarbu, ale wprost na skutek jego nalegań, oraz, że z kredytów tych w znacznej mierze korzystały banki na-

stwowo.

P. Grabski dziwi się, że w przeciągu pierwszych czterech miesięcy 1925 r., kiedy zapas walut zmniejszył się o 63,000,000 zł., obieg biletów zwiększył się o 4,000,000 zł. i widzi wtem „objaw wielkiego braku przezorności” (str. 133). Tymczasem nie wspomina o tem, że w tym samym czteromiesięcznym okresie Bank musiał emitować aż 16,000,000 zł. na dyskonto biletów skarbowych.

Co do zarzutu, jakoby Bank nie robił „we własnym zakresie działania, stwierdzam, że:

a) w sprawie popierania eksportu po świętały władze Banku stale należały uwagę i stosowały w tym celu cały szereg środków dostępnych dla Banku emisyjnego, jak stosowanie ulgowej stopy dyskontowej przy wekslach eksportowych, przyjmowanie do dyskonta weksli zagranicznych, nawet 6-miesięcznych, rozszerzenie kredytu dla dyskonta dewiz, dyskontowanie akceptów rosyjskich itp.

b) Bank Polski wprowadził zawczasu (protokoły Rady z 17 marca i 14 maja 1925) szereg zarządzeń natury techniczno-bankowej, w celu przeciwdziałania nadmiernemu odpywowi walut, oraz kontrolę ich zużycia.

c) Bank, na podstawie rokowań, rozpoczętych jeszcze w 1924 r., zapewnił sobie już w pierwszej połowie 1925 r., za granicą kredyt rezerwowy w wysokości 6,000,000 dolarów, zabezpieczony złotem, pozostającym w skarbcach Banku.

Co do zarzutu, że Bankowi Polskiemu zabrakło ducha, by stawiać do walki z przeciwnościami i trudnościami, jakie pozostawały nam do przezwyciężenia w momencie, gdy staliśmy na progu nowej ery aktywności bilansu handlowego”, stwierdzam, że:

a) zapas walut w Banku Polskim wykazywał na skutek biernego bilansu handlowego, od początku 1925 r. stałe zmniejszenie (z wyjątkiem marca, w którym wpłynęły sumy z pożyczki Dillonskiej) i spadł z 250,000,000 zł. w końcu marca, do 73,000,000 zł. w końcu lipca, czyli o 177,000,000 zł. w ciągu 4 miesięcy,

b) w lipcu 1925 r. suma walut, sprzedawanych przez Bank na giełdzie warszawskiej, wynosiła w pierwszej dekadzie przeciętnie 800,000 dolarów dziennie, zaś w drugiej dekadzie — 900,000 dolarów dziennie,

c) w końcu lipca, gdy Bank wprowadził ograniczenia sprzedaży walut, zapas pokrycia kruszcowego był już do tego stopnia uszczuplony, że aby utrzymać pokrycie biletów około 35 procent (minimalnie potrzebnej dla dalszego dokonywania wypłat z rachunków żyrowych), nie wolno było sprzedawać walut ponad 5,000,000 dolarów,

d) bilans handlowy wykazał za I-e półrocze 1925 r. saldo bierne złotych 418,000,000, które w ciągu lipca wzrosło o dalsze 93,000,000 zł.; ponieważ zaś należności z tytułu importu bywały wówczas przeciętnie regulowane po upływie paru miesięcy, przeto czysto gospodarcze zapotrzebowanie walut musiało trwać dłuższy czas, a tymczasem zapas wolny do sprzedaży wystarczył zaledwie na parę dni.

P. Grabski pisze (str. 241): „Dnia 11 listopada dowiedziałem się, że Bank Polski szykuje się do tego, by nie pokrywać nadal zapotrzebowania walut i że gotów jest dopuścić do spadku kursu. Istotnie rezerwy walutowe Banku były bardzo małe, ale bądź co bądź sytuacja nie była przymusowa”. — Wbrew powyższemu oświadczeniu cyfry bilansowe jak najwyraźniej stwierdzają, że właśnie sytuacja była przymusowa, gdyż zapas walut netto dnia 10. listopada 1925 wynosił zaledwie 598,000 złotych.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz niedzę.

BLUZKI-PŁASZCZE

włóczkowe SWETERY

najnowsze od
5523

zł. 15

poleca

„TRYKOT”, Lwów, Halicka 21
(Dom JWPana Gen. Bałabana).

4 POKOJE kuchnia, komfort okolica Potockiego, zamienię na Warszawę wedle umowy. Wiadomość: Seidler, Kochanowskiego 21 od 12-2. 5504

3 POKOJE z kuchnią wynajmę wprost tylko od gospodarza i zapłaci czynsz za trzy lata z góry. Zgłoszenia telefon 282. 5499

POSADY POSZUKIWANE.

4 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446 poleca: wykwalifikowane kucharki do pensjonatów, kucharzy, cukierników, kelnerki, pokojowe, bony, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną i sezonową. 4597

POMOCNIK gospodarczy inteligentny i energiczny kawaler z wieloletnią praktyką, obznajomiony z rachunkowością hodowlaną i opasem bydła, uprawą buraków poszukuje posady. Admin. dla Adm. 5441

OGRODNIK z dobrymi świadectwami mający kwalifikacje do założenia sadu potrzebny zaraz. Zgłoszenia oraz odpisy świadectw pod adresem: Zarząd dóbr Sorocho koło Skalska, woj. Tarnopolskie — Niezwłędnie bez odpowiedzi. 5398

AZOFER równocześnie czeladnik ślusarski poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „Egzaminowany” do administracji za kwitem inseratowym. 5291

OSOBA inteligentna, starsza ale zdrowa szuka zajęcia przy gospodarstwie, lub rodzinie potrzebującej wyreczenia we wszystkim. Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia do Słowa Polskiego „Spokojna” 5508

POSZUKUJE posady biurowej inkasenta, magazyniera lub kasjera. Wiadomość Admin. Słowa Polskiego Lwów, pod „Emeryt”. 5498

PENSJONATY I UZDROWISKA

UZDROWISKO podkarpackie Felsztyn-Dwór wysokość 310 m. u podnóża gór 700 m. Duże sypialnie i towarzyskie salony, terasy werandowe, kąpiel rzeczna, park 20 morgowy, własna elektryka, europejski komfort, obfita dworska kuchnia. Lekarz w miejscu. 5261

OJCÓW Zakład Hydropatyczny „GOPLANA” po gruntownym remoncie uruchomiony zostanie dnia 1-go czerwca pod kierownictwem prof. dra L. Korczyńskiego. Informacji udzieli co do zakładu i pensjonatów w Zarząd Uzdrowiska Ojców, Ska Akcyjna w Ojcowie. 5205

ZAKOPANE na Bystrem pensjonat „SULEJÓWKA” Sulimirska, uroczo położony obok lasu poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem, pianino. Ceny przystępne. 5179

RYMANÓW-Zdrój pokoje słoneczne z utrzymaniem Lwów, Fejczyńska 1 II, p. II, schody, drzwi 9. 5496

NAUKA i WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

KURS modniarstwa uczeni Viret w Paryżu i mistrzyni Cechu warszawskiego, Piekarska 3, I. p. 5429

NAUCZYCIELKA zdolna sumienna poszukuje posady na wsi tylko za utrzymanie bez płacy, Admin. Słowa „Dyplom”. 5495

MALŻENSTWA.

15 groszy za wyraz.

SAMOTNA, wybitnie inteligentna, gospodarna kobieta posłubi zaraz kawaler. lat 45, na stanowisku we Lwowie. Poważne zgłoszenia nieanonimowe do administracji pod „Natychniastowa decyzja” 5278

ZGUBIONO i ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Łańcut na nazwisko Leopold Karakiewicz. 5522

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

5 zł. tygodniowo

placac

otrzyma każdy sztuczne uzebień wedle najnowszych systemów 5406

Dentysta Józef Rappaport
pl. Marjański 7 (gdzie kaw. de la Paix).
Zadatek 20 zł. Ceny umiarkowane.
Zakład otwarty cały dzień do g. 7 wieczór.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch Wątownia 11. 4521

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 5212

Pamiętajcie zakupić

Perlmuttera farbke

w proszku do bielizny, bo jest o 100% tańszą i lepszą od wszystkich past pudelkowych i proszkowych.
M. PERLMUTTER. Biuro fabryki Lwów, Słoneczna 15. 4267

KWOTA nieduża przystępując do Intransigentów interesu osiągnie pokazne zyski do Słowa pod Zyski. 5497

DI Korespondowanie w ten sposób jest bezcelowe a niepokojące. M. 5507

Dyrekcja Prywatn. gimnazjum humanit.-koeduk. w Borysławiu-Tustanowicach (z pełnymi prawami szkół państwowych) ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę nauczyciela języka polskiego i łacińskiego (jako pobocznego).

Uposażenie według norm rządowych z 50% dodatkiem lokalnym oraz relutem na mieszkanie, opał i światło.

Wymagane pełne kwalifikacje, ewent. ukończone studia i co najmniej 3-letnia zadowalająca praktyka nauczycielska w gimnazjum państwowym lub prywatnym z prawami „a”.

Do podania dołączyć: metrykę, świadectwa studiów, egzaminów i praktyki, w oryginale lub odpisach, oraz fotografię.

Ceteris paribus pierwszeństwo ma kawaler. — Termin wnoszenia podań do końca czerwca b. r.

Borysław, w maju 1927.

5512

ROLNICY!

zamawiajcie

Nawozy sztuczne

które dostarcza na najdogodniejszych warunkach na kredyt długoterminowy nisko - procentowy

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.

WE LWOWIE, UL. 3-MAJA 11.

POD ZASIEWY JESIENNE

5307

polecamy

TOMASYNE, SUPERFOSFATY

PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH.

Przy odbiorze w maju i czerwcu specjalne bonifikaty i terminowa dostawa. — Długoterminowy, niskoprocentowy kredyt od dnia wysyłki. — Sole potasowe, Azotniak, Saletra chilijska stale na składzie.

BANK ROLNICZY S. A.

BANK ZIEMIEN S. A.

ODDZIAŁ NAWOZOWY: WE LWOWIE, KOPERNIKA 20.

Telefon 1-56, 32-11, 21-22. Adres telegr. Lwo-ziemian, Lwów.

KUPOJ U ŹRÓDKA!

Pończochy, rękawiczki, skarpetki, bieliznę damską

najkorzystniej nabędziesz u firmy:

B. Wójcikiewicz i Ska, Lwów -- Halicka 19.

W Zapasy wielkie.

Ceny najniższe.

L. Pr. 17787/27.

26 Ra.

Konkurs.

I. Wskutek polecenia Ministerstwa Sprawiedliwości ogłaszam konkurs z terminem wniesienia podań do dnia 15 czerwca 1927. na posadę stałego wykwalifikowanego lekarza do Zakładu wychowawczo-poprawczego dla nieletnich w Przedzielnicy poczta i kolej Nowemiaszt, Małopolska. Miesięczna pensja 220 złotych, mieszkanie służbowe, działka gruntowa i prawo wolnej praktyki.

II. Zarazem ogłaszam konkurs na posadę gospodyni w tym zakładzie z uposażeniem XI grupy funkcjonariuszy państwowych, mieszkanie służbowe i działka gruntowa. Zgłoszenia ukwalifikowanych kandydatów do 15 czerwca 1927.

We Lwowie, dnia 23 maja 1927.

5478

Prezes Sądu Apelacyjnego: Czerwinski wr.

6. Okr. Szef. Bud. we Lwowie, ul. Wąłowa 16. III. p. ogłasza przetarg na roboty kominiarskie na rok 1927/8 w garnizonach:

Lwów
Holosko
Rawa ruska
Złoczów
Stanisławów

Trembowla
Zaleszczyki
Brzeżany
Brody
Jaworów

Przetarg odbędzie się dnia 7 czerwca 1927 r. godz. 10-ta rano w 6-tym Okr. Szef. Bud. Lwów, Wąłowa 16. III. p.

Do należytej ostatecznej oferty należy dołączyć taryfę kominiarską danej miejscowości, jakoteż wadium w wysokości 5% od kwoty oferowanej.

Obecność oferentów konieczna. Oferty nieobecnych nie będą rozpatrywane.

5479

6. Okr. Szef. Bud. L. 3416/27.

!!! M A R T W Y S E Z O N !!!

CENY ZNIŻONE.

znak „Gwiazda”



TOMASYNE

znak „Gwiazda”



Sprowadzenie teraz pod zasiewy jesienne sownie się opłaca.

Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18.

5513 Cenniki i pouczenia wysyła się opłatnie.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym objąłem zarząd kuchni

w Restauracji i Kawiarni „LOUVRE”

(dawny „Renaissance”) we Lwowie.

Wydaje obiady i kolacje menu z 3 dań po 1-70 zł. tylko na deserowym maśle. Ceny przy koncertach i kabarecie obecnie znacznie niższe zostają. — Kuchnia wegetariańska. — Upraszam o jak najliczniejsze odwiedziny.

M. HUSA

restaurator zakładu zdrojowego w Truskawcu i długoletni współpracownik Hotelu „Imperjal”.

5528

Prywatne Seminarjum żeńskie z prawem publiczności w Czortkowie poszukuje

kwalifikowanych sił nauczycielskich

dla języka polskiego, przedmiotów pedagogicznych, rysunków, robót ręcznych i ćwiczeń cielesnych — a to od 1-go września 1927 r.

Wynagrodzenie jak w zakładach państwowych +10% dodatek lokatowy.

Podania udokumentowane wnosić należy do dnia 1-go lipca b. r. do rąk dyrektora Antoniego Orłowskiego w Czortkowie.

5511